Dziś 16 stronic

WSCHÓD

Lwów
Stanisławów
Tarnopol

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 8. Cena **20** groszy

Dnia 10 kwietnia 1936

WYCHODZI 10, 20 i 30 KAŻDEGO MIESIĄCA.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Agencja „Wschód"
Lwów, pl. Akademicki 4. — Tel. 210-86.

ŻYCIE MIAST i WSI WOJEWÓDZTW POŁUDNIOWO-WSCHODNICH.





Święto Zmartwychwstania

Już osiemnasty raz dziś obchodzimy
W Ojczyźnie wolnej Święto Zmartwychwstania
Już osiemnasty raz z kajdanów zimy
Nasza ziemica cudnie się wyłania,
Przypominając nam szczęście wolności
Pierwszym radosnym krzykiem zieloności.

Więc nam nie pora cieszyć się z zdobyczy,
Gdy się spełniło szczęście wymarzone,
Lecz tak jak kazał Wódz i Budowniczy,
Który już patrzy na nas z tamtej strony,
Trzeba nam dalej mocno trwać rodacy
W wyścigu twardym i codziennym pracy.

I wciąż odradzać się w sercach na nowo,
Jak się odradza świat z wiosny nastaniem
I wciąż budować Polskę mocarstwową
Wolą i trudem i wielkiem kochaniem
I tem braterstwem, tą jednością ścisłą,
Które stworzyły niegdyś Cud nad Wisłą.

To jest dzisiejszych czasów myśl przewodnia
Wobec wypadków historycznych biegu,
Bastjon Ojczyzny Małopolska wschodnia
Pragnie w tej pracy iść w pierwszym szeregu
I tak jak każą jej tradycje stare
Wszystko gotowa oddać na ofiarę.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI



„Staropolskie święcone" według rysunku Andriolli'ego



J. E. Ks. Arcybiskup
Dr. BOLESŁAW TWARDOWSKI
Metropolita lwowski.

Z okazji 50-lecia kapłaństwa J. E. Ks. Arcybiskupa dr. Bolesława Twardowskiego, Ojciec Święty zamianował Czcigodnego Jubilata — Asystentem Tronu Papieskiego oraz rzymskim hrabią. Pismo Ojca Świętego podpisał sekretarz stanu, kardynał Pacelli.

Marszałek Piłsudski i Kołomyja

Gazeta Pokucka pisze: W wykazie listy miejsc Naczelnego Komitetu brak wzmianki z terenu województwa stanisławowskiego. Podobno Marszałek Piłsudski był przed wojną w Kołomyi na inspekcji oddziałów drużyny strzeleckiej, a także są zdjęcia z Jego pobytu w Kołomyi w czasie poświęcenia sztandaru 49 p. p.

Oddłużenie samorządów i miast

Komisja oszczędnościowo-oddłużeniowa dla samorządu województwa tarnopolskiego postanowiła wszcząć postępowanie oddłużeniowe w stosunku do powiatowego związku samorządowego w Kamionce Strumiłowej oraz w stosunku do miast: Borszczów, Busk i Olesko.

Kursy szybowcowe w Tarnopolu i Brzeżanach

W szkole szybowcowej na Zagrobeli pod Tarnopolem rozpoczął się kurs szybowcowy. Następne kursy do kategorji A. i B. odbędą się w Brzeżanach od 10 maja br. Zgłoszenia przyjmuje LOPP. w Tarnopolu.



Dla dzieci w Tarnopolszczyźnie

Wojewoda tarnopolski Dziewałtowski-Gintowt w wykonaniu programu rządowego w sprawie zorganizowania specjalnej akcji dla dożywiania dzieci i pomocy odzieżowej w okresie przednówkowym, rozdzielił 30 tys. złotych powiatowym związkom samorządowym, zarządowi m. Tarnopola oraz organizacjom społecznym.

Równocześnie p. Wojewoda zarządził specjalne zbiórki w gotówce i materjałach dla zasilenia zasobów tej tak bardzo ważnej w dzisiejszych czasach akcji, wzywając organizacje samorządowe do możliwie najwydatniejszego ze swej strony poparcia wyżej wymienionej działalności.

—oo—

Wojewoda Starzyński z wizytami u ks. Arcybiskupów lwowskich

Ag. Wschód donosi: P. Wojewoda stanisławowski Mieczysław Starzyński złożył onegdaj wizyty ks. Arcybiskupom: Twardowskiemu, Teodorowiczowi i Szeptyckiemu.

Inspekcja Wojewody Starzyńskiego w Stryju

Wojewoda stanisławowski Starzyński, przeprowadził lustrację powiatu stryjskiego w towarzystwie inż. Swobody. P. Wojewoda przeprowadził inspekcję starostwa i zarządu drogowego, interesując się przedewszystkiem sprawami gospodarczemi powiatu i rozwojem Zdroju w Morszynie. W zarządzie miejskim m. Stryja zaznajomił się p. Wojewoda Starzyński z budżetem miasta na r. 1936/37 oraz ważnemi zagadnieniami miasta.

Wielkanoc na Czarnohorze

Na Święta Wielkanocne Liga Popierania Turystyki organizuje zjazd do Worochty za indywidualnemi kartami uczestnictwa. Zniżka kolejowa wyniesie 66 proc., t. zn., że do Worochty podróżny zapłaci 2/3 ceny biletu normalnego, zaś powrót, odbędzie bezpłatnie. Karty uczestnictwa, których ważność trwać będzie od 8 do 15. kwietnia, można będzie otrzymać w biurach podróży i kioskach „Ruchu".

Nowy sekretarz Wojewody lwowskiego

Do służby w lwowskim Urzędzie Wojewódzkim przechodzi z Zarządu miejskiego lwowskiego referendarz p. Skupiejski, magister praw. Mgr. Skupiejski obejmie stanowisko sekretarza Wojewody lwowskiego po p. Starzeckim, który został mianowany wicestarostą powiatowym w Przemyślu.





Wezwanie
o dobrowolne składanie nielegalnej broni

Wojewoda stanisławowski p. Starzyński ogłosił wezwanie do wszystkich, którzy na terenie województwa posiadają nielegalnie broń palną i amunicję, aby złożyli ją dobrowolnie do 15 kwietnia br. we właściwych Zarządach miejskich, gminnych, względnie u sołtysów gromad.

Po 15-tym kwietnia przeprowadzone zostaną rewizje mieszkaniowe oraz rewizje zabudowań, ewentualnie też rewizje osobiste u osób, które posiadają nielegalnie broń, a nie zastosowały się do powyższego wezwania. Osoby, u których broń zostanie znaleziona, pociągnięte zostaną do najsurowszej odpowiedzialności karnej.

Budźmy serca,
zespalajmy wysiłki w pracy
Polskiego Czerwonego Krzyża



Zespół artystyczny amatorów 5 pułku artylerji lekkiej z dowódcą plk. Englischem pośrodku.

Troska o żołnierza
Polski Biały Krzyż w akcji oświatowej

Wśród doniosłych wskazań, jakie wielki wychowawca narodu Marszałek Piłsudski umiał wszczepić w świadomość społeczeństwa, zajmuje jedno z pierwszych miejsc troska o żołnierza, obowiązek czuwania nad jego potrzebami moralnemi i materjalnemi i wychowania go na dobrego obywatela państwa.

Szczytne zadanie nawiązania łączności społeczeństwa z bracią żołnierską i pracą oświatowo-kulturalną w wojsku, prowadzi od szeregu lat Tow. Polsk. Białego Krzyża.

Władze wojskowe przywiązują do tej akcji wielką wagę. Protektorat nad PBK. objął Generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Rydz-Śmigły. Delegatem dowódcy korpusu ze Lwowa do Polskiego Białego Krzyża jest kapitan Stanisław Chendyński, który udzielił „Wschodowi" informacje o zasięgu i rezultatach pracy P. B. K.

Na terenie O. K. VI — objaśnił kpt. Chendyński — istnieją trzy okręgi Polskiego Białego Krzyża: we Lwowie, Stanisławowie i Tarnopolu. Zarządom okręgowym zaś podlegają Koła miejscowe w poszczególnych garnizonach.

W Okręgu lwowskim prezesem Białego Krzyża jest dyrektor poczty p. Moszoro, wiceprezesami: naczelnik p. Kazimierz Sambor, oraz dyrektor PKO. p. Michał Baczyński. — W Stanisławowie przewodniczącą okręgu jest pułkownikowa p. Halina Kleebergowa, wiceprezesami dyr. Marjan Goetz i prezes Karol Zieliński; w Tarnopolu wojewodzina p. Gintowt-Dziewałtowska, wiceprezesem prezydent miasta p. Stanisław Widacki.

Okręg lwowski pracuje przez swe Koła miejscowe we Lwowie, Gródku Jagiel., Żółkwi i Kamionce Strumiłowej. Okręg stanisławowski posiada Koła w Stanisławowie, Kołomyji i Stryju. Okręg tarnopolski: w Tarnopolu, Trembowli, Złoczowie, Brzeżanach, Brodach i Czortkowie.

— Jaki jest zakres pracy P. B. K.? — zapytujemy.

— Najważniejsze działy pracy to walka z analfabetyzmem przez organizowanie we wszystkich oddziałach wojskowych żołnierskich szkół początkowych, jakoteż praca świetlicowa.

Dowodem, jak doniosłe rezultaty przynoszą szkoły żołnierskie, jest to, iż liczba analfabetów w oddziałach wojsk. O. K. VI zmniejszyła się o około 3.000 ludzi. Praca ta nabiera tem większego znaczenia wobec krytycznego położenia szkolnictwa powszechnego, a znaczna liczba dzieci nie ma dostępu do szkoły.

Niemniej ważnym działem pracy jest organizowanie świetlic żołnierskich. W świetlicy znajduje żołnierz po znojnym dniu pracy godziwą rozrywkę. Chroni go to od złych wpływów ulicy i ułatwia przełożonym pracę wychowawczą. Bo poza zdrową atmosferą, grą w domino, szachy, audycjami radjowemi itp., żołnierz znajduje przy świetlicach biblioteki, prowadzone przeważnie przez fachowo wykształcone siły, które propagują czytelnictwo i starają się, by żołnierz nabył potrzebne wiadomości i nabrał zamiłowania do czytania. Chodzi też o uchronienie żołnierza od charakterystycznego objawu naszej wsi — powrotnego analfabetyzmu.

Dla ilustracji rozmiarów pracy Polsk. Białego Krzyża wystarczy przytoczyć, że na terenie samego Lwowa istnieje 13 świetlic żołnierskich i 17 początkowych szkół żołnierskich. Tak dla jednych, jak i drugich Polski Biały Krzyż utrzymuje i opłaca fachowe siły. Jest to kolosalny wysiłek, wydatki na ten cel wynoszą ponad 1.500 złotych miesięcznie a trzeba zaznaczyć, że nie przychodzi to bez trudności, bo jakkolwiek Zarządy i członkowie Polsk. Białego Krzyża pracują z pełnem oddaniem, to jednak zrozumienie doniosłości zadań tych instytucji nie przeniknęło jeszcze należycie do szerokich warstw społeczeństwa, wskutek czego liczba członków jest zbyt szczupła, a temsamem za szczupłe są także dochody instytucji.

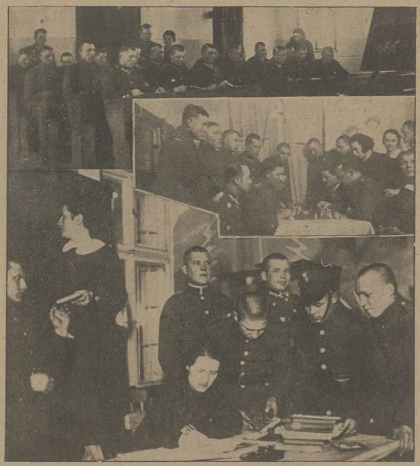
Pięknym objawem jest to, że młodzież szkolna daje dowody pamięci o żołnierzu w prostych, lecz naprawdę serdecznych przejawach jak nadsyłanie do Polsk. Białego Krzyża w Święta Bożego Narodzenia i przy innych okazjach, indywidualnych lub zbiorowych od klas, darów dla żołnierza.

Pamięć o żołnierzu powinna jednak przeniknąć także do szerokich warstw starszego społeczeństwa i objawić się w masowem przystępowaniu do Polskiego Białego Krzyża, który tylko pod tym warunkiem będzie mógł spełnić należycie swoje doniosłe zadania.

— Teraz z wiosną — nadmienia w końcu kpt. Chendyński — pragnę zwrócić uwagę na jedno jeszcze ważne zadanie, podjęte w ostatnim roku z powodzeniem przez Polski Biały Krzyż i pokrewne organizacje, jak „Rodzina Wojskowa", Zw. Strzelecki, Zw. Oficerów rezerwy, Zw. Rezerwistów. Była nim akcja opieki nad poborowymi przez zorganizowanie świetlic, w których stający do wojska mogą przebywać za darmo i otrzymywać również za darmo lub też za minimalną opłatą zdrowy posiłek. Dzięki temu przedpoborowy nie potrzebuje zachodzić do szynkowni, nie jest narażony na wyzysk itp. W rezultacie tej akcji podczas tamtegorocznych poborów nie widziało się pijanych rekrutów, a policja nie miała powodu do interwencji ani w jednym wypadku.

W okresie tegorocznego poboru wojskowego Polski Biały Krzyż nie wątpliwie rozbuduje jeszcze szerzej tę akcję.

Na koniec warto jeszcze podkreślić — rzekł nasz szanowny rozmówca — że wśród żołnierzy akcja Polsk. Białego Krzyża znajduje wielkie zrozumienie, o czem świadczą liczne dziękczynne listy, pisane przez żołnierzy po ukończeniu służby wojskowej. I nie zaprzeczonym faktem jest, że jeżeli żołnierz wychodzi z wojska, jako świadomy swych zadań i odporny na złe przewrotne wpływy, obywatel, to wielką część zasługi należy przypisać działalności Polskiego Białego Krzyża.



U góry: nauka w żołnierskiej szkole początkowej 6 pułku artylerji ciężkiej. Pośrodku: konkurs szachowy w 4 szwadronie pionierów. U dołu: wypożyczanie książek w 5 dywizjonie artylerji przeciwlotniczej.

Zebranie członków
Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Nadwórnej

Ostatnio odbyło się w sali posiedzeń Sądu grodzkiego w Nadwórnej walne zebranie członków Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Nadwórnej. Sprawozdanie z działalności Oddziału wygłosił sekretarz dr. Schall, który podkreślił bardzo ożywioną działalność Zarządu w ubiegłym roku sprawozdawczym, czego wyrazem było zwiększenie się liczby członków o 35 proc. w stosunku do lat poprzednich. Sprawozdanie z Sekcji F. O. M. złożył kierownik sekcji a zarazem prezes Oddziału sędzia p. Tracz. Z jego sprawozdania wynika, że w roku ubiegłym sekcja odprowadziła na cele F. O. M. z górą 2.000 zł., przyczem rozwinęła silną akcję zbiórkową wśród młodzieży szkolnej.

Po wyczerpującem sprawozdaniu Zarządu, walne zebranie przystąpiło do wyboru członków nowego Zarządu, w skład którego weszli: dr. Bełtowski, dr. Dirnfeld, rejent Hefner, inż. Kulig, dr. Schall oraz sędzia Tracz.

Wybór prezydenta m. Lwowa

Wojewoda lwowski P. Belina Prażmowski wydał zarządzenie, ustalające termin dokonania wyboru prezydenta m. Lwowa na dzień 22-go kwietnia b. r.

Rząd interesuje się żywo sprawami Małopolski Wschodniej

Minister Poniatowski we Lwowie

Zagadnienia terenu województw południowo-wschodnich, a **zwłaszcza sprawy gospodarcze i kulturalno-oświatowe, są przedmiotem troski Rządu Premjera Marjana Kościałkowskiego.** Niedawno bawił we Lwowie Minister oświaty p. Świętosławski, w ostatnich dniach zaś Minister rolnictwa p. Poniatowski, który interesował się żywo **sprawami rolnictwa i drzewnictwa w Małopolsce Wschodniej.**

P. Ministrowi Poniatowskiemu towarzyszyli w podróży dyrektor Departamentu Rudnicki, dyrektor Departamentu Krawulski i dyrektor Gabinetu Ministra Krzyczkowski oraz dyrektor naczelny Lasów Państwowych p. Adam Loret i szef działu organizacji i inspekcji Lasów Państwowych dyr. Ludwikiewicz.

Minister Poniatowski odbył lustrację Wydziału rolnego w Urzędzie Wojewódzkim, a następnie udał się w towarzystwie Wojewody Beliny Prażmowskiego do Izby rolniczej, gdzie odbył dłuższe rozmowy na temat zagadnień rolniczych z przedstawicielami rolnictwa z prezesem Izby rolniczej, dr. Paparą na czele.

P. Minister w towarzystwie wicewojewody Sochańskiego przeprowadził lustrację Rzeźni miejskiej, a następnie udał się do Dyrekcji Lasów Państwowych i odbył tam dłuższą konferencję na temat spraw lasowych. W konferencji tej wzięli udział: dyrektor naczelny Lasów Państwowych p. Loret, dyrektor Ludwikiewicz oraz dyrektor p. Szubert wraz z kierownikami biur. P. Minister interesował się szczegółowo tokiem spraw eksploatacyjnych, tartacznych i hodowlanych.

P. Minister zwiedził też Dublany.

—o—

Zjazd naftowy w Borysławiu

Jak już donieśliśmy, dnia 9 i 10 maja br. odbędzie się w Borysławiu zjazd naftowy, połączony z obchodem 10-lecia Stowarzyszenia Polskich Inżynierów przemysłu naftowego. W czasie zjazdu wygłoszone będą referaty, zmierzające do wskazania konieczności podniesienia produkcji ropy w Polsce i wyzyskania wszystkich możliwości dla konsumcji tej produkcji.

Zjazd naftowy wywołał wielkie zainteresowanie wśród wszystkich tych czynników, które pracują nad motoryzacją kraju. Rada zjazdu czynna już jest w Borysławiu i przyjmuje zgłoszenia referatów na zjazd.



Z działalności L. O. P. P. na terenie Kołomyi

W Kołomyi odbyło się w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego uroczyste rozdanie świadectw i dekretów nominacyjnych przez wicestarostę mgr. Orłowicza dla komendantów Związków Domów miasta Kołomyi, których około stu kilkunastu wyszkolono w ubiegłym miesiącu. Kurs przeprowadził rej. instruktor oplg. p. Szczygieł, udział w wykładach wzięli: kpt. Gadziński, wiceprezes Obwodu, nacz. Niemiec i inż. Kurdziel. Po przemówieniu i podziękowaniu słuchaczom za pilne uczęszczanie na wykłady przez p. Orłowicza, omówiono organizację Komitetów domowych, które już w tym miesiącu zostaną przez Obwód wyszkolone. Zainteresowanie kursem było bardzo duże, co w pierwszej mierze świadczy o sumiennej pracy wykładowców i o umiejętnem podawaniu materjału, następnie wykazuje, jak żywo interesuje się społeczeństwo nasze zagadnieniami obrony przeciwlotniczo-gazowej. Wszyscy słuchacze kursu przystąpili na członków L. O. P. P. właśnie tej instytucji, której jedyną troską jest zabezpieczenie nas przed skutkami wojny lotniczo-gazowej.

Staraniem Obwodu Powiatowego L. O. P. P. w Kołomyi wygłosił w ubiegłym miesiącu rej. instruktor p. Szczygieł cały szereg wykładów o napadzie lotniczo-gazowym i zadaniach L. O. P. P. na terenie gmin Kosmacza, Matyjowiec, Kamionek, Zamuliniec. Wykłady wygłoszone w języku ruskim i ilustrowane przeźroczami wysłuchane były z wielką powagą przez ludność wiejską, która zrozumiawszy doniosłość zadań L. O. P. P. masowo garnie się do gminnych Kół L. O. P. P.

Nowy kierownik Wydawnictwa Książek Szkolnych

Dyrektor Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych, przeniesionego z powrotem z Warszawy do Lwowa, b. wiceminister Pieracki ustąpił ze swego stanowiska. Tymczasowe kierownictwo Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych objął wizytator Ministerstwa oświaty p. Rękowicz.

Z działalności Miejskiego Ośrodka Zdrowia w Stanisławowie

Miejski Ośrodek zdrowia w Stanisławowie udzielił w ciągu ubiegłego roku 8.494 bezpłatnych porad lekarskich. Pielęgniarki wywiadowczynie dokonały 1.642 odwiedzin domowych. — W szpitalach i zakładach umieszczono 220 chorych. W poradni przeciwgruźliczej dokonano 163 odm sztucznych. Naświetlono lampą kwarcową 129 osób, a dokonano naświetleń 1.078 i 1.323 prześwietleń Roentgenem. Dokonano zastrzyków 1.065 z wapna, 714 domięśniowych, 373 neosalversanu, 186 prób krwi Wassermana, 174 analiz plwociny i 98 innych. Poradnia dla dziecka wydała 2.055 litrów mleka, dostarczonego bezpłatnie przez p. Liebermana i Halperna. Wreszcie staraniem N. O. Z. wygłoszono 4 odczyty popularne o gruźlicy i 122 pogadanki z zakresu higjeny.

Stanisławowianin autorem dramatu „Piotr Skarga"

Stanisławowianin p. Ludwik Czaykowski, znany ze swych prac literackich (poezje, nowele i sztuki), napisał ostatnio dramat pt.: „Piotr Skarga", osnuty na tle historycznem. Dramat ten z okazji uroczystości 400-lecia urodzin Skargi, grany będzie przez teatr stanisławowski im. Moniuszki w dniach 17, 18 i 19 maja br., a niewątpliwie także i na innych scenach polskich.

Zmiany w Administracji

Dotychczasowy naczelnik Wydziału ogólnego w stanisławowskim Urzędzie Wojewódzkim inspektor starostw dr. Unger, przeniesiony został na własne żądanie w stan spoczynku. Dr. Unger obejmuje stanowisko dyrektora Zarządu uzdrowiska Morszyn.

350.000 zł. na rozbudowę miasta Stanisławowa

W Stanisławowie odbyło się posiedzenie komitetu rozbudowy w obecności przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego i Banku Gospodarstwa Krajowego, na którem zaopinjowano prośby o przyznanie kredytów z państwowego funduszu budowlanego na budowę domów mieszkalnych.

Kontyngent dla Stanisławowa na r. 1936 wynosi 350.000 zł., a to: 100.000 zł. na domy blokowe, 200.000 zł. na drobne budownictwo, 50.000 zł. na remonty. Komitet rozbudowy uchwalił wnioski, dotyczące kredytów nowych domów, sprawę zaś remontów odroczono.

Plan komitetu odnośnie rozdziału kontyngentów przedstawia się następująco: na 5 domów blokowych przeznaczono 76.500 zł., na 45 domów mniejszych 223.500 zł. W 5 domach blokowych powstać ma 37 mieszkań samodzielnych (z łazienkami i klozetami), w 45 domach mniejszych powstanie 107 nowych mieszkań.

We dwoje

Kto ma rację, on - czy ona?

Nie mógł się powstrzymać od kupienia kilku tulipanów. Dzień był tak słoneczny, jasny, ciepły i po raz pierwszy w tym roku naprawdę wiosenny, że czerwone i żółte kwiaty wprost kusiły oczy. Gdy tulipany, zawinięte w bibułkę, i teczkę skórzaną wziął w jedną rękę, poczuł, że ma drugą rękę wolną, i że musi koniecznie coś kupić, ażeby wrócić do domu — jak to się uroczyście nazywa - „obładowany paczkami".

Żona bardzo to lubiła. Wyjmowała mu paczki po kolei z rąk i naddzierała trochę papier, ażeby zajrzeć co jest w środku.

Żona... słowo brzmi dziwnie, bo nie minął nawet miesiąc od ślubu. Dziś właśnie jest pierwszy. „Pierwszy" — to znaczy dzień odbierania pensji.

Żona i on po raz pierwszy w życiu przyniosą dziś pieniądze do wspólnej kasy. Myśląc o tem, wstąpił do owocarni i kupił pomarańcz...

W domu z zadowoleniem, z nieukrywaną przyjemnością i odrobinką ukrywanej zarozumiałości poddawał się podziękowaniom i zachwytom żony, wołającej: och! ach! Włożyła tulipany do wazonu, czemprędzej obrała pomarańcz i podała mu soczysty owoc. Mimo tego wszystkiego, czekał z rosnącym zawodem, czy też i ona pomyślała o jakiejś niespodziance. Nic takiego nie zauważył.

Usiedli przy stole.

— Teraz jedz i słuchaj! — zawołała. — I ja nie byłam gorsza od ciebie. Ja także przyniosłam ci coś dobrego. Otworzyła torebkę i wyjęła niewielką książeczkę.

— Co to jest?

— Mężczyzna zawsze może być trochę lekkomyślny, ale kobieta musi czuwać nad przyszłością domu. To jest nasza książeczka premjowa P. K. O. Ujęłam z pensji 8 złotych i wpłaciłam początkową wkładkę. Teraz będę tak robić co miesiąc, a za 9 i pół lat będziemy mieć tysiąc złotych. A pozatem mam jeszcze nadzieję, że dzięki tej książeczce będę ci mogła kupić nowy garnitur, a sobie — ach! już wiesz co, marzenie każdej kobiety: futro!

— W jaki sposób? O ile wiem z książeczek premjowych nie można podnosić wkładów.

— Tak, ale widzisz, teraz P. K. O. wydała nową serję książeczek premjowych na bardzo — no czekaj, nie przerywaj — naprawdę na bardzo dogodnych warunkach. Co kwartał będą losowane premje: po 100 zł., po 250 zł., po 500 zł. i po 1.000 zł. Ponieważ premje są i większe i mniejsze, więc dla każdego wielkie szanse. A my chyba będziemy mieć szczęście, prawda? I chyba otrzymamy naszą nagrodę za wytrwałe i pilne oszczędzanie?

— Kochanie, napewno!

— Słuchaj dalej. Gdyby nagle spotkało nas jakieś niepowodzenie, to zawsze możemy książeczkę zlikwidować i odebrać wpłacone pieniądze. Pomyśl, co to za wygoda mieć pod ręką własną kasę kredytową!

— Zrobiłaś bardzo przezornie. Tylko, że to trochę trudno oszczędzać tak naprzód, żeby mieć pieniądze po 9 i pół latach.

— Wcale nie trudno, osiem złotych miesięcznie łatwo odłożyć, a po 9 i pół latach... Wtedy — dokończyła, ogromnie uważnie zbierając okruszynki ze stołu — może nie będziemy sami...

W oblewany poniedziałek



Dyngus staropolski według rysunku Kostrzewskiego.

Towarzystwo Szkoły Ludowej w akcji

Z wiarą we własne siły i pomoc społeczeństwa kresowego

Zarys działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej w ostatnim roku — przedstawia się bardzo ciekawie.

45 lat mija od chwili, kiedy w 100-letnią rocznicę uchwalenia Konstytucji 3-go Maja, powstało Towarzystwo Szkoły Ludowej. O dorobku T. S. L. w okresie niewoli, każdy wie doskonale. Literki T. S. L. mimowoli nasuwają nam myśli o tych tysiącach książek, setkach domów ludowych, szkół i burs, które w ośrodkach miejskich i wiejskich są świadectwem **wielkiej pracy i wielkiej ofiarności** społeczeństwa polskiego.

T. S. L., to dziś jedyna organizacja oświatowa, w szeregach której **zgrupowali się wszyscy** Polacy, rozumiejący i oceniający należycie wielki wysiłek Towarzystwa w kierunku **umacniania kultury polskiej na Wschodnich Ziemiach.**

Różnorodność form pracy, jakiemi dysponuje T. S. L., wskazuje na jego żywotność. Jeżeli przejrzymy choćby pobieżnie sprawozdania T. S. L., to stwierdzić musimy, że ono żyje i rozwija się należycie, że jest popierane przez najszersze masy społeczeństwa. Wielka wiara ludzi, biorących czynny udział w pracach T. S. L., w **państwową konieczność rozwijania pracy** kulturalno-oświatowej i niezachwiana pewność, **że społeczeństwo z dumą spogląda na nieustający wysiłek Towarzystwa,** sprawia to, co nazwać możemy zgodnym rytmem jedności narodowej, tak bardzo na ziemiach naszych potrzebnej. Mimo 45-letniej działalności, T. S. L. **wytwarza coraz to nowe formy oddziaływania na społeczeństwo,** nie zasklepia się w formach tradycyjnych. **Dociera do najbardziej opuszczonych ośrodków polskich, utrzymując kontakt z** pojedynczemi rodzinami polskiemi, niosąc im pol**ską książkę i gazetę.**

Idzie T. S. L. do miast i wsi, idzie do pojedynczych rodzin, niosąc im „książki pod strzechę", niosąc im słowa otuchy i budząc przywiązanie do rodzinnej kultury. W różnych formach i postaciach opieka T. S. L. **nad ludnością** się przejawia.

W czasie lata **opiekuje się T. S. L. najmłodszem pokoleniem,** tworzy w ośrodkach słabszych półkolonje dla dzieci. Półkolonje — to jedno wielkie **dobrodziejstwo dla małych obywateli.** Półkolonij tych było w roku ubiegłym 305, a zgromadziły około 15.000 dziatwy. W większych, silniejszych ośrodkach **wznoszą się gmachy domów ludowych, promieniujące kulturą na najbliższą okolicę.** W mniejszych środowiskach domy te są połączone ze szkołami. W nich uczy się młode pokolenie, w nich też dokształcają się dorośli. **Domów ludowych ma T. S. L. około 600.**

W szeregach T. S. L. zorganizowało się 64.000 członków, którzy tworzą 447 kół z 1759 czytelniami, jako najniższymi komórkami Towarzystwa. **Wsie i miasteczka zaopatrzone są w książki, których ilość przekracza pół miljona.**

Wydawany od dwóch lat „Program Pracy" nadaje jednolity kierunek placówkom T. S. L., a ostatnio rozpoczęte wydawnictwo tygodnik, „Nasza Praca" zaspakaja głód polskiej gazety u ludu wiejskiego. **Bursy są odrębnym działem** pracy T. S. L. W nich to przygotowują się do pracy zastępy młodzieży, a przedewszystkiem młodzieży wiejskiej. Rocznie ponad 600 wychowanków przewija się przez 14 burs T. S. L. Zebrania i konferencje **wiejskich działaczy** i przodowników oświatowych, kursy oświatowe i niedzielne uniwersytety ludowe — szkołą kadry pracowników T. S. L.

Podstawą pracy T. S. L. jest **ofiarność społeczeństwa, wyrażająca się w dziesiątkach darowizn gruntów, materjałów budowlanych i ofiar pieniężnych.** A najważniejszym dla całości prac T. S. L. wyrazem ofiarności tegoż społeczeństwa — to corocznie składane **ofiary na Dar Narodowy 3-go Maja.** Wynik zbiórki na Dar Narodowy w roku ubiegłym wykazuje znaczne podwyższenie się tego funduszu w stosunku do lat poprzednich. Ten objaw w dobie obecnego kryzysu pozwala sądzić, że **społeczeństwo należycie ocenia pracę T. S. L. i zawsze udzieli mu swego poparcia, wiedząc, że utrwalenie i rozwój polskiej kultury — to zakładanie wieczystych fundamentów dla rozwoju naszego Państwa.**

Jan Sietnicki
instruktor oświatowy.

—o—



Nowoczesny gmach Bursy T. S. L. w Gródku Jagiellońskim.



Bursa T. S. L. w Jaworowie



Konferencja przewodniczących i sekretarzy Czytelń T. S. L. — w Kałuszu.

Ułatwienia kolejowe dla posiadaczy kajaków

Polski Związek Kajakowy zamierza poczynić starania o rozszerzenie sieci stacyj dojazdowych dla biletów 1.000 i 2.000 km. w ten sposób, aby bilety te uwzględniały w większym stopniu imprezy turystyki wodnej i zwraca się do wszystkich członków z wezwaniem o nadsyłanie uwag i wniosków w tej sprawie. Polski Zw. Kajakowy zamierza poczynić starania o wprowadzenie zniżek na przewóz składaków w autobusach P. K. P. i zwraca się do wszystkich zainteresowanych z apelem o podawanie przykładów, uzasadniających wprowadzenie zniżek tam, gdzie spowodu braku stacyj kolejowych lub niedogodnych połączeń, członkowie Pol. Zw. Kaj. mogliby korzystać z autobusów P. K. P. na linjach już istniejących.

Jak pracują Mosty Wielkie

nad usprawnieniem szerokiej gospodarki miejskiej

Korespondent „Wschodu" w Mostach Wielkich uzyskał ostatnio szereg informacyj na temat gospodarki zarządu miasta. Praca zarządu miasta Mosty Wielkie **pod kierunkiem burmistrza p. Sokalskiego,** obejmowała ostatnio program na podstawie budżetów r. 1934/35 i 1935/36. — **W dziale budownictwa** przeprowadzono remonty w całym szeregu budynków miejskich. Wielka piątrowa kamienica miejska, zniszczona pożarem w r. 1915, została nakryta dachem i zabezpieczona przed zniszczeniem. Komitet rozbudowy pod przewodnictwem burmistrza p. Sokalskiego uzyskał z Banku Gospodarstwa Krajowego 35.000 zł. kredytu, dzięki którym wybudowano 54 nowych budynków, w tem 8 budynków piątrowych. Kredyty te pochodziły z r. 1934/35, na rok 1936/37 **nie udzielono żadnych funduszów** na rozbudowę. Urząd wojewódzki lwowski zatwierdził plan regulacyjny miasta, który przestrzega przepisy przewidziane w planie.

W ciągu ostatnich dwóch lat budżetowych wykonano **roboty drogowe i mostowe** w mieście i na peryferjach. Stan dróg miejskich jest naogół dobry. W roku budżetowym 1936/37 przeprowadzone zostaną następujące prace: okopywanie odcinka drogi Mosty Wielkie — Strzemień rowami 2.000 m. długości, wyrównanie drogi, oczyszczenie obustronne rowów na przestrzeni 1.800 m. b. na drodze z Mostów Wielkich do Kupiczwoli. Okopanie rowami długości 1.000 m. b. nastąpi na odcinku drogi Mosty—Borowe, oczyszczenie rowów przydrożnych na długości 1.000 m. b. na ul. Szyjkowej. Drogi dojazdowe w śródmieściu zostaną naprawione, rynek będzie zniwelowany na przestrzeni 6.500 m. **Rynek będzie częściowo brukowany przy pomocy trzech wagonów kamienia płytowego.** Sto rur betonowych przeznaczono na roboty kanałowe.

Usprawniono nadzór w rzeźni, na targowicy, w jatkach, masarniach, i t. p. przez powierzenie czynności kontrolnych lekarzowi weterynarji. — Ostatnio odremontowano szereg urządzeń w rzeźni miejskiej i zaprowadzono bardziej nowoczesne urządzenia. W roku budżetowym 1936/37 rzeźnia będzie ogrodzona parkanem, sprzęt i techniczne urządzenia uzupełnione.

Targowica miejska zalewana rok rocznie wylewem rzeki Raty, jest obecnie odwodniona i **zabezpieczona.** W roku 1936/37 projektuje się podsypanie poziomu nawierzchni i zakupienie 20 wagonów kamienia płytowego, celem **wybrukowania** części targowicy, która będzie ogrodzona barjerami i obsadzona drzewami. Jest pełna nadzieja, że **targowica miejska w Mostach Wielkich stanie się wzorem targowic małomiasteczkowych.**

W dziale rolnictwa i leśnictwa zarząd miejski w Mostach Wielkich przystąpił do szeregu robót meljoracyjnych dla odwodnienia podmokłych gruntów miejskich. Jest to praca witana przez ogół mieszkańców bardzo gorąco. Miejscowi małorolni przy pomocy zarządu miejskiego przeprowadzili meljorację własnych gruntów i prace te będą kontynuować.

W dziale gospodarki lasowej pracowano też z wielkim pożytkiem przez kulturę lasów gminnych, założenie 5 nowych szkółek, wykopanie rowów osuszających i granicznych. Na cele polepszenia gospodarki leśnej preliminowano na rok 1936/37 kwotę 1.150 złotych. W tym roku uruchomiony będzie w Mostach Wielkich **kurs tkactwa.** Zarząd miejski załatwił korzystnie sprawę komasacji gruntów i wymianę terenów.

Sprawy sanitarne są również przedmiotem troski zarządu miasta i rady miejskiej. Studnie publiczne znajdują się pod stałą kontrolą. Zarząd miejski subwencjonuje przychodnię przeciwjagliczą, a ostatnio czyni starania, aby uruchomić stałą przychodnię przeciwjagliczą w **Mostach.** Zarząd miejski **pokrywa koszty lekarstw,** zapisanych przez lekarza okręgowego ubogim. Na rok 1936/37 przeznaczono na ten cel kwotę 450 zł. Zarząd miejski utrzymuje akuszerkę dla udzielania pomocy ubogim położnym. Stan sanitarny miasta jest pod stałą kontrolą, przeprowadza się **częste lustracje sanitarne.** Zarząd miasta współpracuje bardzo żywo w zakresie wychowania fizycznego z komitetem P. W. i W. F. z oddziałem Strzelca i Związkiem Rezerwistów.

Bezpieczeństwo pożarowe jest zorganizowane bardzo dobrze, straż ochotnicza posiada 66 członków czynnych i 102 wspierających. Straż pożarna wyposażona jest w odpowiedni sprzęt, posiada własną świetlicę i orkiestrę. Prezes zarządu Straży pożarnej burmistrz p. **Sokalski** czyni starania o przebudowanie strażnicy i remizy strażackiej. **Wielką wagę zarząd miejski przywiązuje do zelektryfikowania miasta przez zakład elektryczny okręgu lwowskiego, co ma nastąpić już w bieżącym roku.**

Z powyższych planów programu prac zarządu miasta widać, że **Mosty Wielkie znajdują się na fali rozwoju, ulepszeń i zdobyczy kulturalnych.**

500 farmaceutów przeszkolonych na kursach ratownictwa sanitarnego OPLG

We Lwowie odbył się ostatni kurs dla dyplomowanych farmaceutów i pomocniczego personelu aptekarskiego, zorganizowany przez Towarzystwo aptekarskie. Na kurs uczęszczało 50 osób. Komisyjny egzamin końcowy odbył się pod przewodnictwem inspektora Sypka, w obecności okręgowego inspektora L. O. P. P. Hungendorfa, dr. Beleca (wykładowcy) i mgr. Sussmana, starosty kursów OPLG. Egzamin zdało 48 uczestników. Kursem tym zakończono przeszkolenie farmaceutów na terenie województwa lwowskiego w ratownictwie sanitarnem OPLG. Kursów było 7, w czasie od kwietnia 1935 do marca 1936, a przeszkolonych zostało przeszło 500 farmaceutów, którzy dali dowód należytego zrozumienia obowiązków obywatelskich.



Dom Ludowy T. S. L. w Toustoługu, powiat Tarnopol.

Szkoły dla żołnierzy

Szkoły na terenie województw południowo-wschodnich na dzień Imienin Marszałka Piłsudskiego dla uczczenia Wodza Narodu, uczciły znaczenie tego dnia w różny sposób dobrym, skromnym czynem. Szereg szkół, pamiętając o żołnierzach, pełniących twardą służbę, zebrały praktyczne upominki w postaci papierosów, papierów listowych itp. Upominki te zostały przesłane do dyspozycji Polskiego Białego Krzyża, który niesie oświatę żołnierzom polskim.

Elektryfikacja Skolszczyzny

Od pewnego czasu toczą się pertraktacje z firmą Bracia Groedel w Skolem, w sprawie dostarczania prądu elektrycznego dla gmin wiejskich powiatu skolskiego. Elektryfikacja ma zostać wprowadzona w t. zw. dolinie Oporu, tj. w gminach: Tuchla, Sławsko, Korczyn Rustykalny i Szlachecki, Hrebenów-Zełemianka, Dębina, znanych miejscowościach letniskowych Skolszczyzny.

Stanisławów walczy skutecznie
o wzmocnienie kulturalne i gospodarcze obywateli

Stanisławów, w kwietniu 1936.

Jesteśmy w gabinecie prezydenta miasta posła dra Zdzisława Strońskiego. Przedstawiciel „Wschodu" zwraca się do prezydenta największego miasta województwa stanisławowskiego z prośbą o informacje na temat najaktualniejszych spraw miejskich i programu zarządu miasta, odnośnie prac na najbliższą przyszłość.

Prezydent dr. Zdzisław Stroński oświadcza na wstępie:

— Największą troską w tej chwili zarządu miasta Stanisławowa jest **dopilnowanie zachowania równowagi budżetowej miasta**, którą osiągnięto w roku ubiegłym. Przyczynił się do osiągnięcia równowagi realnie skontruowany budżet, plan oddłużeniowy i pomoc funduszu zapomogowo-pożyczkowego. Zarząd miasta zdaje sobie sprawę, że osiągnięte **rezultaty nie mogą być zmarnowane, gospodarzymy bardzo ostrożnie, ale tak, aby móc prowadzić politykę inwestycyjną i zaspakajać najkonieczniejsze potrzeby miasta.** Zarząd miasta spodziewa się, że już z nowego budżetu, uzyska **własne kwoty na cele inwestycyjne.** Uważam, że inwestycje, chociażby stosunkowo nieduże, stwarzają pożądany ruch gospodarczy, dają ludziom pracę, uczą innych inwestować, wzmacniają miasto.

— Bardzo pilną — mówił dalej prezydent dr. Stroński — jest **rozbudowa elektrowni,** która obecnie pracuje wszystkimi motorami i od szeregu lat nie posiada żadnej rezerwy. Musimy zatem przeprowadzić instalację nowej turbiny i w porozumieniu z Tłumaczem i Tyśmienicą przeprowadzimy linję, która będzie obsługiwać wspomniane miejscowości. Drugą doniosłą dla Stanisławowa sprawą gospodarczą jest kwestja gazowni miejskiej, jednej z najstarszych w Małopolsce, która daje znaczne deficyty.

Dzięki staraniom wiceprezydenta miasta, mgr. Kotlarczuka, prawdopodobnie w roku budżetowym 1936/37 potrafimy uniknąć deficytu, który był od szeregu lat i ciągle narastał. Zarządzenia reorganizacyjne usprawnią gospodarkę gazowni, która przedstawia duże znaczenie nietylko dla gospodarstwa domowego, ale i dla większych i mniejszych zakładów przemysłowych. Projektujemy **uzyskanie gazu ziemnego** rurociągami z Daszawy lub z Bitkowa i okolic Stanisławowa, gdzie znajdują się tereny gazowe. Sprawa jest realna, gdyż istnieją oferty szeregu firm, które mogłyby przystąpić do realizacji tego projektu. Jest to zagadnienie **bardzo ważne pod względem gospodarczym nietylko dla Stanisławowa, ale dla całego Podkarpacia. Realizacja dostawy taniego gazu ziemnego wpłynie dodatnio na rozwój warsztatów przemysłowych i handlowych.** Zarząd miejski czynić będzie starania, aby to ważne zagadnienie znalazło właściwe rozwiązanie.

— W tym roku — objaśnia dalej prezydent Stroński — przystąpimy do **dalszych prac drogowych i kanalizacyjnych w mieście.**



Poseł dr. Zdzisław Stroński
prezydent m. Stanisławowa.

Program jest obszerny, plany gotowe, posiadamy już odnośny materjał do przepracowania. Na terenie Starej Targowicy powstał z inicjawyty zarządu miasta i przy silnem poparciu Urzędu wojewódzkiego **nowy park wielomorgowy.** Będzie to rezerwat powietrza dla Stanisławowa z wdzięcznością witany przez ludność tej dzielnicy, pozbawionej dotąd ogrodu. Po wykończeniu nowych **hal targowych,** zarząd miasta przystąpi do uporządkowania najstarszego placu tzw. Trynitarskiego, który dotąd zeszpecony był budami i straganami. Skwery i zieleńce nadadzą placowi **kulturalny wygląd.** Stanisławów przystąpi do budowy nowego **nowocześnie urządzonego budynku pocztowego** na części skweru u wylotu ul. Sobieskiego. Budowa tego budynku przyniesie miastu poważniejsze ożywienie, nowoczesne zaś urządzenia usprawnią wszystkie działy obsługi pocztowej i telegraficznej.

Bank Gospodarstwa Krajowego przydzielił Stanisławowi **350 tysięcy złotych na kredyty budowlane.** Z pieniędzy tych powstaną przy pomocy własnych kapitałów kredytobiorców, **większe objekty budowlane w centrum miasta i zasilone będzie budownictwo drobne.**

— Czy Stanisławów myśli o szerszej rozbudowie gospodarczej i kulturalnej? — takie pytanie stawiamy panu prezydentowi Strońskiemu.

P. prezydent z miejsca odpowiada:

— **Zmierzamy do stworzenia dla Stanisławowa ogólnych lepszych warunków rozwoju. Istnieje cały szereg realnych możliwości, potrzeba tylko szerszej inicjatywy, koncepcyj i ludzi do wykonania zabiegów.**

Z radością należy powitać otwarcie sklepu „Bazaru", który skupia **wytwórczość i zbyt przemysłu ludowego od chałupników chłopów, o wartości artystycznej.** W ostatnich czasach grono obywateli, łącznie z miastem, prowadzi akcję **rozbudowy spółdzielni mleczarskiej** dla uregulowania handlu mlekiem w mieście i racjonalnej współpracy ze wsią, jako producentem mleka. **Garbarstwo** ma na terenie Stanisławowszczyzny wszelkie warunki rozwoju i możliwości handlowych przez Stanisławów, jako centrum handlowe.

Opieka społeczna zyskuje w Stanisławowie trwałe instytucje, związane z miastem. Zakład dla starców i kalek, dom noclegowy pod kierownictwem Braci Albertynów, drugi dom i schronisko dla kobiet, zaspokoją postulaty w dziale opieki społecznej. Zarząd miasta przykłada też duże znaczenie w uporządkowaniu fundacyj dla celów opieki. Akcja ta jest w toku.

Zarząd miasta Stanisławowa chce związać ze swojemi instytucjami **ruch umysłowy i kulturalny na terenie Stanisławowa i dla najbliższej** okolicy. Pomimo ciężkich warunków **popieramy rozwój sztuki przez urządzanie wystaw i umożliwiamy sprzedaż dzieł. Tworzymy też dogodny ośrodek pracy dla teatru Pokucko-Podolskiego.**

— Uważamy — stwierdził prezydent dr. Stroński — że **szkolnictwo zawodowe zmierza do gospodarczego podniesienia kraju. Dlatego szkolnictwo zawodowe jest otoczone przez zarząd miasta opieką.**

Wszystkie przodujące czynniki i sfery obywatelskie stwierdzają zgodnie, że na **kresach południowo-wschodnich potrzebna jest praca twórcza i konstruktywna, chodzi bowiem o podniesienie kultury pod każdym względem. Warunki gospodarcze, związane z bogactwem ziemi stanisławowskiej, stwarzają duże możliwości. Zarząd miasta Stanisławowa podejmuje inicjatywę w kierunku pracy realnej i konstruktywnej na własnym odcinku terytorjalnym i będzie z całą energją współpracować dla wzmocnienia gospodarczego i kulturalnego obywateli.**

Na zakończenie prezydent poseł dr. Zdzisław Stroński oświadczył:

— Stanisławów jest po wieczne czasy związany trwale z okresem walk o Niepodległość Polski i utrwalenia granic na rubieżach południowo-wschodnich.

Dla uczczenia tych czasów, kiedy to oddziały pułkownika Mościckiego stanęły w obronie Stanisławowa, zarząd miasta zakupił wielki portret pułkownika Mościckiego, nagrodzony na wystawie w warszawskiej „Zachęcie". Uroczyste zawieszenie tego portretu nastąpi przy udziale delegacji pułku ułanów Krechowieckich, których dowódca pułkownik Mościcki położył dla Stasławowa wielkie zasługi.

Dr. W. A.

Ratujmy resztki szlachetnych drzew
Alarmujący głos z powiatu jaworowskiego

Powiatowy inspektor lasowy abs. inż. Jan Pacak, zamieszcza ciekawe uwagi w „Głosie Lasu", które dosłownie przytaczamy i zwracamy na nie uwagę powołanych czynników:

W powiecie jaworowskim, prócz drzew charakterystycznych dla tych okolic, a więc występujących w większych zbiorowiskach (sosna, dąb), pojawiają się ponadto pojedynczo **drzewa szlachetne-wysokowartościowe,** będące spadkiem po licznej niegdyś domieszce drzewostanów szlachetnych w naszych lasach. **Nadmierna eksploatacja, rabunkowa gospodarka oraz brak troski o odnowę wyciętych drzewostanów i stworzenie im odpowiednich warunków,** spowodowały stopniowe przerzedzenie się, wreszcie zupełne wyginięcie drzew takich jak lipy, topole, klony, jawory i jesiony, z których pozostały tylko nieliczne okazy, stanowiące ozdobę osiedli wiejskich, a zarazem i ich ochronę przed pożarem. Zdawałoby się, że już chyba nic teraz grozić nie będzie tym resztkom dużej niegdyś fortuny i że jako cenne pamiątki otoczone będą troskliwą i czułą opieką. Tymczasem jest zupełnie przeciwnie.

Argusowe oko handlarzy dostrzegło i tu doskonałe **źródło zysków** i w związku z tem zaczęło się **grasowanie po wsiach i wykupywanie** (oczywiście za bezcen!) **cennych okazów.** W ciągu ostatnich miesięcy masowy wyrąb i wywóz owych drzew, zwłaszcza zaś jesionów, przybrał tak **zatrważające rozmiary i tempo,** że jeśli utrzyma się ono w dalszym ciągu, to nietylko, że tut. **ludności zabraknie drewna tych gatunków na własne potrzeby, ale przedewszystkiem nasienników,** z których jeszcze doniedawna mogliśmy czerpać podostatkiem nasienia wysokowartościowego i rodzimego pochodzenia. Dalej ponieważ w tych okolicach kwitnie **przemysł chałupniczy,** będący w niektórych wioskach **jedynym niemal źródłem utrzymania mieszkańców,** przeto wyzbywanie się resztek tych gatunków zahamuje rozwój chałupnictwa, względnie narazi na sprowadzanie drewna z odległych stron, co wcale nie przyczyni się do podtrzymania tej gałęzi przemysłu.

A gdy się w dodatku pomyśli, że handlarze płacą chłopom za metr kubiczny tego drewna 15—20 złotych, a sprzedają po 30—50 złotych, to zgroza przejmuje, jakie sumy zarabiają na tem pośrednicy. A wszak drewno to ma **kolosalne znaczenie nietylko dla naszego przemysłu w powiecie, lecz i dla przemysłu wojennego.** Drewno jesionowe nadaje się ogromnie do wyrobu części drewnianych **przy samolotach,** do wyrobu nart itd. — więc tembardziej należałoby, aby się odpowiednie czynniki zainteresowały ową nadmierną eksploatacją i wstrzymały ją, względnie do pewnego stopnia unormowały.



P. kapitanowa Królikiewiczowa w roli ks. Tatjany w sztuce Dewala „Towariszcz", granej z dużem powodzeniem na scenie „Fredreum" w Przemyślu.

Prace i zabiegi Buczacza

w walce z trudnościami w rozbudowie miasta

Korespondent „Wschodu" pisze z Buczacza:

Miasto Buczacz przed wojną było po Tarnopolu **najruchliwszem miastem handlowem Podola,** zostało jednak w czasie wojny światowej tak dotkliwie zniszczone, że nie może rychło dźwignąć się z upadku, zwłaszcza w okresie ogólnego przesilenia gospodarczego.

Upadek miasta zawiniły także stosunki miejscowe, a przedewszystkiem przed wojną tolerowana, a po wojnie długi czas niekontrolowana, szkodliwa dla interesów i dobra miasta, **gospodarka poprzednich zarządów miejskich.**

Dzięki wszakże zmienionym warunkom i nowemu Zarządowi miejskiemu pod przewodnictwem burmistrza p. **Matuszewskiego zwolna ale planowo zaczyna Buczacz wracać do stanu poprzedniego przedwojennego i przy życzliwem poparciu władz nadzorczych** i jeżeli tylko nastąpi polepszenie stosunków ekonomicznych w kraju, mógłby w niedalekim już czasie **odzyskać swe dawne znaczenie.**

Dowodnie o tem świadczą zamierzenia i prace Zarządu Miejskiego, który w 1935 r. nabył budynek na pomieszczenie rzeźni i bazar na jatki, a także przystąpił **do budowy elektrowni wodno - turbinowej, na którą otrzymał pożyczkę z Funduszu Pracy.** O ile w tym roku zostanie wcześnie wypłacona dalsza pożyczka z tegoż Funduszu, z pewnością **w jesieni zostanie nowa elektrownia uruchomiona i elektryfikacja miasta rozbudowana.** Na podstawie zaś przeprowadzonej kalkulacji, dochody z nowej elektrowni wystarczą nietylko na amortyzację, względnie spłatę kosztów jej budowy, a także umożliwią zrealizowanie dalszych zamierzeń inwestycyjnych t. j. **budowę kanalizacji i wodociągów oraz rozbudowę rzeźni.**

Na razie w wodę źródlaną została już zaopatrzona częściowo pierwsza dzielnica miasta, a dla przygotowania rozbudowy tego wodociągu zakupiono 8 morgów lasu tuż pod miastem, na której to przestrzeni znajdują się źródła wody, **przeważnie już ujęte.**

Z dniem 1-go kwietnia 1934 włączono do Buczacza przysiółek Gawroniec i kilka nieruchomości podmiejskich z przyległej gromady Nagórzanka, wraz **z obfitemi źródłami, których ujęcie dla wodociągów miejskich zaprojektowane zostało jeszcze przed wojną.**

Urządzenie kanalizacji w mieście natrafia na duże trudności terenowe, ponieważ Buczacz położony jest na stokach kilku wzgórzy w jarze Strypy. Tak plany wodociągów jakoteż kanalizacji są już na ukończeniu i po uruchomieniu nowej elektrowni **przystąpi niezwłocznie Zarząd miejski do wykonania dalszych robót inwestycyjnych.**

Charakterystyczne, że dochody miejskie w 1935/36 r. spadły prawie na 35% w stosunku do preliminowanych dochodów w 1928 r. a przecież **wystarczyły na pokrycie najkonieczniejszych wydatków i na niektóre pilniejsze inwestycje.** W szczególności zakupiono w 1935 r. także kilka sąsiednich nieruchomości celem rozszerzenia placu na postój furmanek, przeprowadzono gruntowny remont budynku Zarządu miejskiego na pomieszczenie biur, naprawiono przeszło 1 km. chodnika przez ułożenie nowych płyt, założono prawie 1 km. nowej sieci elektrycznej do stacji kolejowej, której to nie można jeszcze zasilać prądem z miejskiej elektrowni motorowej spowodu jej przeciążenia. W 1932 r. wybudowano w śródmieściu na zasklepionym potoku halę targową.

Jak z jednej strony we wszystkich działach gospodarki miejskiej nastąpił w ostatnich czasach **zwrot ku lepszemu,** tak z odbudową miasta sprawa wciąż utyka. Spowodu zniszczenia ksiąg gruntowych **właściciele nieruchomości nie mogą uzyskać kredytu hipotecznego na budowę,** a Bank Gospodarstwa Krajowego w tym roku pominął zupełnie miasto w rozdziale kredytów budowlanych. Zresztą kredyty te w poprzednich latach były też nienadzwyczajne, dlatego nie można się dziwić, że **zaledwie 1/5 część domów w śródmieściu została dotychczas odbudowana.**

Pozatem nie jest jeszcze wykończony plan regulacji i zabudowania miasta, ponieważ własne kredyty na ten cel są minimalne i nie można przyjąć potrzebnej ilości pracowników do zakończenia zdjęć pomiarowych i sporządzenia projektów. Ostatnie zarządzenia oszczędnościowe narażają miasto Buczacz na 25% ubytku w dochodach i w dużej mierze utrudniają zarządzenia Zarządu miejskiego. Rozporządzenie o oddłużeniu samorządu nie odniesie skutku, gdyż miasto posiada uciążliwy dług w banku zagranicznym, przed wojną zaciągnięty, a po wojnie z braku majątku rentownego nie mogło otrzymać pożyczki w bankach krajowych.

Buczacz nie ustaje jednak w pracy i czyni wysiłki, aby całą gospodarkę ulepszać dla dobra miasta i jego mieszkańców.



Roboty ziemne przy kopaniu kanału dla miejskiej elektrowni wodnej w Buczaczu.

INWESTUJMY!

Przez dobre mleko

poprawa zdrowotności mieszkańców Lwowa

Konieczność budowy nowoczesnej mleczarni we Lwowie

Lwów spożywa dziennie około 80.000 l. mleka, licząc przeciętnie 1/4 mleka na mieszkańca przy około 320.000 lwowian. Najwięcej, bo około 40% mleka pochodzi z dostawy gospodyń wiejskich. Resztę dostarczają pachciarze, małe mleczarnie, miejskie zakłady aprowizacyjne, Masłosojuz, obory lwowskie i bezpośrednio producenci. Stwierdzono, że zaledwie około 18% mleka dostaje się na Rynek pod kontrolą, 82% **zaś mleka nie jest kontrolowane przez żadne przetwórnie, lecz tylko sporadycznie przez Miejski Urząd badania żywności.** Badania te stwierdzają **zanieczyszczenie mleka bakterjami.** Chemicy wymieniają cały szereg szkodliwych dla zdrowia bakteryj, któremi **mleko jest zakażone. To powoduje znaczne obniżenie wartości odżywczej mleka.** Mleko może również stać się rozsadnikiem ciężkich chorób zakaźnych. W Warszawie 250 osób zachorowało na tyfus brzuszny, nabywając mleko od gospodarza, którego rodzina chorowała **na tyfus.**

Zarząd miejski we Lwowie dokłada starań, aby mieszkańcy otrzymywali mleko konsumcyjne świeże i zdrowe, wolne od bakteryj szkodliwych. Jedyna droga do uregulowania kwestji **mlecznej, prowadzi przez centralizację skupu mleka, przeróbki i sprzedaży.** Kontrola produkcji mleka na wsi, uchyla się prawie zupełnie z pod nadzoru miasta. **Tylko skoncentrowanie w dużej organizacji sprzedaży i dostawy mleka, da gwarancję wymaganiom higjeny.**

Lwów posiada zaledwie trzy większe zakłady przetwórcze dla mleka: Mleczarnie miejskich Zakładów aprowizacyjnych (8.000 l. mleka). Masłosojuz (do 4.000 l.), Małopolski Związek mleczarski (do 2.000 l.). **Żaden z tych zakładów nie odgrywa dominującej roli na rynku mleczarskim.** Jest obowiązkiem gminy m. Lwowa **zainicjować i ułatwić budowę wielkiego nowoczesnego aparatu o zdolnościach przetwórczych 30 do 50% całego spożycia we Lwowie.**

Sieć własnych sklepów mleczarskich uzupełniłaby tę organizację.

Obowiązkiem gminy m. Lwowa jest zmobilizowanie potrzebnych środków na **budowę nowocześnie wyposażonego zakładu mleczarskiego, który obejmie całokształt gospodarki mlecznej dla mieszkańców Lwowa,** postara się o dostawę pierwszorzędnego towaru, prowadzić będzie kontrolę zdrowotną mleka od producenta i zapewni higjeniczną dostawę mleka do rąk konsumenta.

Inwestycja taka opłaci się miastu znakomicie. Przewlekanie z decyzją jest stratą czasu, akcję należy podjąć natychmiast.

Popularne skoki na spadochronach

Nowy sport naszej młodzieży

Na szeroką skalę zostanie w Polsce zorganizowany, mało dotychczas popularny sport skoków na spadochronach. LOPP przystępuje do budowy sieci wieżyczek spadochronowych, specjalnie skonstruowanych dla nauki wstępnej skoków. Wieżami opiekować się będą spadochronowe koła sportowe LOPP, kierowane przez specjalnych instruktorów.

Jeżeli chodzi o sam sprzęt, to posiadamy pierwszorzędny. Zakłady szycia balonów w Legjonowie pod Warszawą wyrabiają nietylko dobre balony ale i spadochrony dla wojska, niezawodne, dotychczas nie zdarzyło się by spadochron polski nie otworzył się, mimo iż co dziesiąty spadochron próbowany jest przez warsztaty z przyczepionym ciężarem i ze specjalnie skręconemi linkami, by otworzenie się utrudnić.

Wstępne szkolenie polegać będzie na skokach ze spadochronami bardzo wielkiemi, już otwartemi w chwili skoku. Taki spadochron przytwierdzony jest do belki sterczącej nabok z wierzchołka wieży spadochronowej. Uczeń przypina się pasami, potem rzuca się naprzód, jak z trampoliny pływackiej, a równocześnie spadochron odczepia się od belki. Powolnym lotem uczeń spada nadół i ląduje na miękkim, specjalnie przygotowanym terenie pod wieżą. Dopiero po obyciu się z powietrzem, następują właściwe skoki na spadochronach, dokonywane z balonu lub samolotu.

Sport spadochronowy wyrabia odwagę, silną wolę i twardą decyzję — nadaje się zatem szczególniej dla młodzieży. Przekonano się zagranicą, że młodzi lotnicy wpierw przygotowani sportem spadochronowym, nie boją się już powietrza, sterują samolotem o wiele pewniej i bardziej zdecydowanie od nieposiadających podobnego treningu.

—o—

Lwów połączony z całym światem

Aparat - dalekopis w lwowskiej Polskiej Agencji Telegraficznej

Lwów, w kwietniu 1936.

Gdy pogasną wszystkie światła w ulicy Akademickiej, w jednym tylko oknie świeci się do świtu, niby czuwające oko, wpatrzone w świat. Przy biurku, obstawionem telefonami, słuchawkami, siedzi skupiony, z napiętą uwagą nocny redaktor lwowskiego PAT-a.

W odległym pokoju słychać głośne stukanie, niby karabin maszynowy. Wchodzimy i ogarnia nas zdziwienie: aparat, podobny do maszyny do pisania, sam pisze, choć nikt przy nim nie siedzi, klawisze liter padają na papier, uderzane niewidzialną ręką.

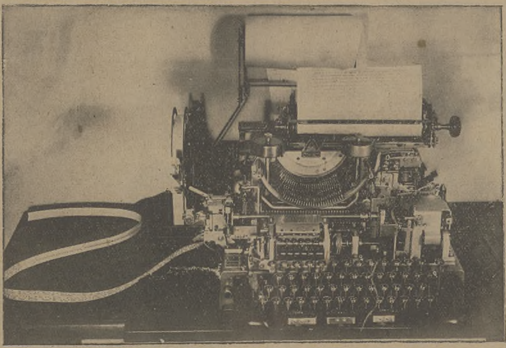
Tu, w lwowskiej redakcji PAT-a — gdyby wgłębić się w jej atmosferę — stoi jakby, duchem tylko wyczuwalna, tablica rozdzielcza, na której historję dnia codziennego, przekrój każdego dnia życia świata, przełącza się na... opinję publiczną. Metrową strugą papieru napływają tu codzień setki wiadomości z całego globu ziemskiego, i stąd wędrują do prasy lwowskiej i tak dostają się do kilkumiljonowego ogółu mieszkańców Małopolski Wschodniej.

Wiadomo, że świat informuje prasa, ale kto informuje prasę, o tem wie się naogół niewiele. Otóż prasa czerpie w większości wypadków wiadomości, zwane w języku dziennikarskim depeszami, które są wszak istotną witaminą dziennika, od potężnych organizacyj dziennikarskich, zwanych agencjami informacyjnemi. W każdem państwie istnieje urzędowa agencja informacyjna. Powszechnie znane są m. in. agencje: francuska Havasa, angielska Reutera, Niemieckie Biuro Informacyjne, włoska Stefani, amerykańska Associated Press, sowiecka TASS. (Telegraficznoje Agentstwo Sojuza Sowietow), austrjacka Amtliche Nachrichtenstelle, wreszcie Polska Agencja Telegraficzna, zwana krótko PAT., przedsiębiorstwo państwowe, podległe Prezydjum Rady Ministrów, z b. min. Libickim, jako dyrektorem naczelnym i Mieczysławem Obarskim, jako redaktorem naczelnym.

Służbę informacyjną **lwowskiego Oddziału PAT-a, kierowanego przez redaktora Józefa Burczaka,** podzielić można na nadawczą i odbiorczą. Nadawcza obejmuje dostarczanie prasie wiadomości ze Lwowa i z terenu województw południowo - wschodnich, przyczem wiadomości ciekawe tylko dla czytelnika wschodnio-małopolskiego przekazuje się prasie miejscowej, natomiast informacje o znaczeniu ogólno-polskiem przekazuje się ponadto warszawskiej centrali PAT-a, która skolei rozpowszechnia je po całym kraju.

Ciekawszą jest służba odbiorcza, której zakres obejmuje wiadomości krajowe i zagraniczne, dostarczane oddziałowi lwowskiemu przez warszawską centralę PAT-a. Serwis ten nadchodził dawniej w odstępach mniejwięcej jednogodzinnych drogą telefoniczną, z tem, że dzięki własnemu urządzeniu, warszawski PAT. dyktował je telefonicznie równocześnie do wszystkich oddziałów prowincjonalnych. Od niespełna roku telefon, jako zbyt... powolny środek transmisji prasowej (konieczność stenografowania i przepisywania), został wyeliminowany i zastąpiony **przez ostatni wyraz techniki telekomunikacyjnej, aparat konstrukcji Siemensa, zwany dalekopisem czyli teleskryptorem.**

Aparat ten — widoczny na naszej ilustracji, jest maszyną do pisania na odległość. Stale połączony międzymiastowym przewodem telefonicznym z Warszawą, posiada pięć zasadniczych małych dźwigni, które przy każdem uderzeniu litery rozsuwają się w różnych kombinacjach, oddziałując na umieszczony obok elektromagnes, który impulsy te przenosi z Warszawy do Lwowa wzgl. odwrotnie, rozsuwając analogiczne dźwignie i poruszając w ten sposób odpowiednią literę. Litera ta uderza w nawinięty w rulon papier, poprzez taśmę, nasyconą farbą hektograficzną. Po wypisaniu się kilku depesz (jak rycina obok), oddziera się je z aparatu i rozcina według rozmiaru arkusza, poczem natychmiast powiela się ten maszynopis na szapirografie dla każdej redakcji dziennika. Odpada zatem nawet potrzeba przepisywania depesz.



Dalekopis (teleskryptor) aparat do nadawania i odbierania depesz.

Aby zapobiec ustawicznemu zajęciu maszyny przez piszącą niemal bez przerwy Warszawę, pisze się tam depesze na aparacie niepołączonym z prowincją, a pismo to utrwala równocześnie systemem perforacji (dziurkowania) na specjalnej taśmie papieru, którą widać na naszej fotografji aparatu z lewej strony. Po chwili wstążeczkę tę puszcza się w automatyczny ruch dla wszystkich oddziałów, w których reprodukuje ona pismo w szalonem, przyśpieszonem tempie 300 uderzeń na minutę, dając w ciągu kilku minut całe metry maszynopisu. Zupełnie identycznie odbywa się nadawanie wiadomości ze Lwowa do Warszawy.

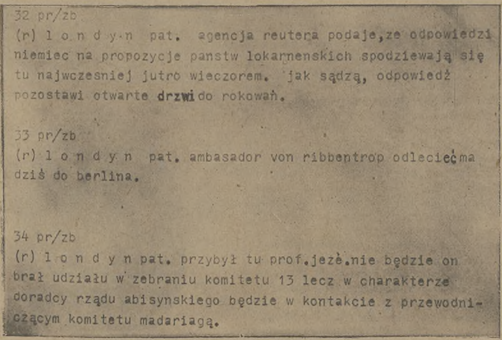
Jak otrzymuje centrala PAT-a wiadomości z zagranicy, jest to bardzo ciekawe. W większych stolicach posiada PAT. własne oddziały, w innych miastach własnych korespondentów. Placówki te dostarczają telefonicznie wiadomości, obchodzących specjalnie Polskę, lub wiadomości ogólnych z komentarzem ujętym z punktu widzenia zainteresowań polskich. Wiadomości, interesujące wszystkie kraje, otrzymuje PAT. od sprzymierzonych agencyj oficjalnych, z któremi w myśl umów międzynarodowych współpracuje na zasadach wzajemnej wymiany informacyj. Dawniej wielkie agencje-zbiornice posługiwały się emisją radjotelegraficzną, **obecnie w tej dziedzinie zastosowano najnowszy wynalazek, t. zw. aparat Hell'a, który możnaby nazwać radjopisem, bo odbiera on na zasadach radjofotografji wprost pismo.**

Obecnie opracowuje się dalekopisowe połączenie między oddziałami PAT-a paryskim i berlińskim a centralną redakcją warszawską.

Nieraz z trybuny sejmowej, z ust najwyższych czynników rządowych, padały pochwały pod adresem lwowskiej placówki PAT-a, jako jednej z najlepiej pracujących w Polsce.

(sperg.)

—o—



32 pr/zb
(r) l o n d y n pat. agencja reutera podaje,ze odpowiedzi niemiec na propozycje panstw lokarnenskich spodziewają się tu najwczesniej jutro wieczorem. jak sądzą, odpowiedż pozostawi otwarte drzwi do rokowań.

33 pr/zb
(r) l o n d y n pat. ambasador von ribbentrop odleciećma dziś do berlina.

34 pr/zb
(r) l o n d y n pat. przybył tu prof.jezè.nie będzie on brał udziału w zebraniu komitetu 13 lecz w charakterze doradcy rządu abisynskiego będzie w kontakcie z przewodniczącym komitetu madariagą.

Depesze, wypisane przez dalekopis (teleskryptor).

Autobusy chodzą rozkładów jazdy brak

Na terenie Małopolski wschodniej uruchomiona jest na szeregu odcinkach dróg państwowych komunikacja autobusowa. — Różne kursują autobusy. Lepsze i gorsze, szybsze, wygodniejsze i takie, które swym wyglądem przypominają wojenne czasy. Na terenie Stanisławowszczyzny kursują na szosach państwowych autobusy nowoczesne, pozostające pod zarządem kolejowym. Na terenie Stanisławowszczyzny istnieje nawet znaczniejsza ilość linji autobusowych.

Wobec rozpoczynającego się sezonu wiosennego i przygotowań do ruchu letniskowego — a należy sądzić, że w tym roku ruch ten będzie na naszym terenie bardzo znaczny i obejmywać będzie w dużej bardzo mierze miejscowości mniej znane — **poruszamy bardzo ważną kwestję informacyj publicznych i miarodajnych, na temat komunikacji autobusowej na poszczególnych odcinkach.** Faktem jest bowiem, że o komunikacji autobusowej **wiedzą tylko ludzi z najbliższego terenu tej komunikacji, natomiast prawie zupełnie nie zna się rozkładu jazdy dla użytku ogółu mieszkańców ziem południowo-wschodnich, a tem mniej znają ten rozkład jazdy przyjezdni i turyści z Warszawy i innych miast polskich.**

Jest rzeczą słuszną, aby informacje na temat komunikacji autobusowej prywatnej lub kolejowej, jak **najbardziej uprzystępnić i rozszerzyć w interesie turystyki, przedsiębiorstw autobusowych i ułatwień dla podróżnych.** Naprzykład kolejowy rozkład jazdy nie notował dotąd zupełnie w swem oficjalnem wydawnictwie rozkładu jazdy autobusów kolejowych w województwie stanisławowskiem i tarnopolskiem. **Dla naszego terenu jest to poważna strata.** Niewątpliwie znajdą się sposoby i możliwości, aby komunikację autobusową na szosach wschodniomałopolskich spopularyzować i rozszerzyć.

Sukces pociągów popularnych w Małopolsce Wschodniej

W Ministerstwie komunikacji odbyła się konferencja w sprawie zorganizowania pociągów popularnych na sezon letni. Na konferencji tej omawiano kwestję zorganizowania i wyzyskania wszystkich możliwości turystycznych Małopolski południowo-wschodniej.

Przy omawianiu pociągów popularnych na tym terenie stwierdzono, że w **sezonie ubiegłym Dyrekcja lwowska zorganizowała najwięcej pociągów popularnych,** a więc co do ilości pociągów i ilości uczestników stoi na pierwszem miejscu, wyprzedzając Warszawę i Kraków.



Zastanowienie ruchu kopalni nafty

Pniów, należący do Bitkowsko - pasieczańskiego Zagłębia naftowego, posiada na polu naftowem „Biłozoryna" jedyny szyb o charakterze pionierskim. Po żmudnem, bo trwającem kilkanaście miesięcy wierceniu, osiągnięto zaledwie 670 m. głębokości. Obecnie dyrekcja firmy „Galicja", do której szyb należy, zmuszoną została do zastanowienia ruchu, wskutek czego utraciło pracę 20 ludzi.

Ważne postulaty młodzieżowe na terenie województw południowo-wschodnich

W dyskusji nad budżetem Ministerstwa oświaty przemawiał poseł Szetela, wiceprezes Związku „Młodej Wsi" województw południowo-wschodnich. Mowca, reprezentujący poważny odcinek młodzieżowy, podkreślił konieczność budowy i utrzymania szkół powszechnych i dążenia szkolnictwa do takiego stanu, by ani jedno dziecko nie było pozbawione nauki. Młodzież wiejska garnie się do kształcenia w szkołach średnich i akademickich. Według statystyki, ilość młodzieży ze wsi w szkołach średnich spadła znacznie, przy obecnych stosunkach gospodarczych chłop nie może sobie pozwolić na kształcenie dziecka.

Następnie p. Szetela poruszył problem uzyskiwania pracy przez młodzież wiejską, wysokich opłat szkolnych i zwrócił się z apelem do Rządu o szczególne zaopiekowanie się organizacjami młodzieżowemi.

Śniatyn - miasto winogron i orzechów

walczy o lepszą egzystencję na pograniczu polsko - rumuńskiem

Mało jest na terenie Rzeczypospolitej miast, któreby tak jak Śniatyn, wskutek wydarzeń z okresu ostatnich lat kilkunastu, wytrącone zostały z utartego toru rozwoju i zmuszone były szukać nowych dróg, nowego sposobu egzystencji. Pierwotnie za czasów Polski przedrozbiorowej Śniatyn położony przy t. zw. szlaku tatarskim, na obszernem wzgórzu, **był ważnym punktem strategicznym, wzmocnionym trzema zameczyskami, zbudowanemi przez królów polskich.** Na



Ogólny widok Śniatyna

stoku wzgórza znajdują się jeszcze resztki wałów ochronnych, a pod miastem **istnieją do dnia dzisiejszego podziemia,** prowadzące — jak fama niesie — pod łożyskiem Prutu daleko poza teren miasta. Przez długie wieki był też Śniatyn siedzibą starostów, z których wymienić należy Ottona de Chodecz, wojewodę ruskiego, halickiego, śniatyńskiego i kołomyjskiego, którego podpis znajdujemy na akcie z roku 1424, a zatem z czasów Jagiełły. Od roku 1760 do rozbioru Polski był Śniatyn też rezydencją biskupa bakowskiego. Królowie polscy Kazimierz Wielki, Kazimierz Jagiellończyk, Zygmunt I, Stefan Batory i Zygmunt III nadali miastu liczne przywileje, które stały się podstawą także handlowego jego rozwoju.

Przechodząc w ciągu wieków rozmaite koleje, niszczony wielokrotnie przez wrogów państwa polskiego Śniatyn podnosił się zawsze z upadku i wracał do swej **roli ważnego punktu handlowego.** W tym charakterze utrzymuje się Śniatyn przez cały czas regimu austrjackiego, podniesiony do godności królewskiego wolnego miasta, przywilejem nadanym w roku 1795 przez cesarza Leopolda II. **Rok 1866 stanowi dla Śniatyna punkt przełomowy wskutek budowy kolei żelaznej, kiedy to rada miejska nieszczęsną swą uchwałą nie dopuściła do budowy dworca na terenie miasta, odtrącając tem samem Śniatyn na nieograniczone dziesiątki lat od najważniejszej drogi komunikacyjnej i podcinając znaczenie Śniatyna jako ośrodka handlowego na korzyść innnych miast Pokucia.**

Mimo tak znacznego defektu Śniatyn jeszcze przez kilka lat za czasów Polski odrodzonej ma pewne znaczenie handlowe, jako handlowy punkt graniczny dla zboża, owoców i bydła, z chwilą jednak zamknięcia granicy rumuńskiej zmieniają się zupełnie warunki bytu gospodarczego, miasto podupada, a to indywidualne przesilenie pogłębia się jeszcze bardziej wskutek nastającego ogólnego przesilenia ekonomicznego.

Życie gospodarcze zamiera, ludność ubożeje, **a finanse miasta stają się coraz cięższe, zwłaszcza wobec wielkich długów,** jakie miasto zaciągnęło, wykonując w przededniu kryzysu znaczne inwestycje, a mianowicie **budowę elektrowni, hali targowej i dwóch szkół.**

Ciężkie położenie finansowe **spowodowało w roku 1933 zmianę Zarządu miasta.** Rozpoczętą już przez zarząd poprzedni akcję oszczędnościową, **kontynuuje nowy zarząd miasta pod kierunkiem burmistrza p. Wierzbiańskiego, bardzo energicznie.** Budżet miasta, wynoszący jeszcze w roku 1929 zł. 375.000, obniżony został do roku 1935/36 do kwoty zł. 149.000. Obecnie zaś Zarząd miejski dąży do jeszcze większej restrynkcji budżetu, który na rok 1936/37 wyniesie około 115.000 zł.

Samo jednak obniżanie budżetu nie rozwiązuje problemów gospodarczych obciążonego długami miasta. To też Zarząd miejski prowadzi **wytężoną akcję w kierunku oddłużenia miasta. Opracowano szczegółowy plan oddłużenia, na podstawie którego Wojewódzka Komisja Oszczędnościowo - oddłużeniowa przeprowadzi w najbliższej przyszłości postępowanie oddłużeniowe. Równocześnie Zarząd miejski dąży do stworzenia dla miasta i jego ludności nowych warunków egzystencji, starając się wyzyskać w tym celu naturalne walory miasta i okolicy.** Walorami temi są **łagodny klimat, urodzajna ziemia,** obszerne **stoki do południa położone,** nadające się specjalnie do wznowienia kwitnącej dawniej, a po klęsce filoksery zaniedbanej **uprawy winogron, malownicze położenie** i bliskość dużej **rzeki.** Walory te otwierają miastu dwie drogi **rozwoju, predystynując je jako letnisko, oraz jako teren uprawy winogron, orzechów i owoców, wymagających łagodnego klimatu.**



Śniatyn
Spław kajakowy nauczycielstwa do Morza Czarnego

Zarząd miejski czyni przy wydatnem poparciu starosty powiatowego p. Wiesera, wielkie starania i w jednym i w drugim kierunku. Chcąc podnieść miasto jako **letnisko,** założono park miejski i postarano się o **wybudowanie kąpieliska,** a obecnie zamierza się doprowadzić **do skutku budowę domu letniskowego.** W ten sposób miasto, posiadające światło elektryczne, wodociągi, kanalizację i piękną okolicę, **będzie miało wszelkie warunki podniesienia się do rzędu najpopularniejszych letnisk Podkarpacia.**

Zarząd miejski propaguje też silnie wśród ludności **kulturę winogron i owoców,** starając się o wszelkie ułatwienia. W tym kierunku wyłania się **potrzeba założenia w Śniatynie szkoły sadowniczej, o którą miasto się stara, ofiarowując dla niej nie tylko pomieszczenie, ale też i grunta na sady doświadczalne.**

W ostatnich latach uprawa **winogron** i owoców wzmogła się znacznie, a ponieważ z uprawą tą pozostaje w ścisłej łączności **przemysł koszykarski,** Zarząd miejski dba o **rozwój łęgów nadbrzeżnych,** które dostarczają dostatecznej ilości pręcia na koszykarskie wyroby nawet i na eksport.

Dla realizacji swych celów w jednym i drugim kierunku Zarząd miejski **stara się o subwencje z Funduszu Pracy,** bardzo konieczne dla rozbudowy urządzeń letniska, a udzielenie miastu takiej pomocy byłoby nie tylko pożądane, ale też zupełnie uzasadnione zwłaszcza, że jak nam wiadomo, **Śniatyn jest jedynem powiatowem miastem stanisławowskiego województwa, pracującem dotychczas w ciężkich warunkach bez pomocy ze strony Funduszu Pracy.**



Śniatyn
Most nad Prutem

Osadnicy w powiecie skałackim

W sali Wydziału powiatowego w Skałacie odbyło się zebranie Związku Osadników pow. skałackiego. Na zebranie przybyli przedstawiciele władz ze starostą J. Sucherskim na czele. Obradom przewodniczył b. poseł J. Klich. Zebrani domagali się dalszych obniżek cen artykułów przemysłowych, dostosowanych do cen produktów rolnych, założenia szkoły rolniczej na Zagrobeli w Tarnopolu, budowy cukrowni w Tarnopolu, oraz omówili szereg spraw aktualnych, dotyczących tamt. osadników. Przebieg zjazdu miał charakter poważny i rzeczowy, brali w nim udział ludzie o różnych odcieniach i zapatrywaniach politycznych. W powziętej rezolucji zebrani wyrazili hołd dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, gen. Rydza Śmigłego, oraz zaufanie dla rządu p. Premjera Kościałkowskiego.

Ważna placówka gospodarcza w Stanisławowie

Stacja cechowania liczników i ograniczników energji elektrycznej

Stały postęp elektryfikacji Województwa stasławowskiego wymagał udostępnienia licznym elektrowniom tego województwa i sąsiednich, możności sprawdzania liczników energji elektrycznej bez odsyłania ich do Okręgowego Urzędu Miar we Lwowie.

Liczniki elektryczne i ograniczniki wymagają stosownie do obowiązujących ustaw, jako narzędzia pomiarowe, na zasadzie których odbywa się rozrachunek z odbiorcami, okresowego sprawdzania.

Sprawdzanie to jest w interesie szerokich mas odbiorców energji elektrycznej, stąd odbywa się pod nadzorem Państwa, którego organami są Główne, Okręgowe i Miejscowe Urzędy Miar.

Nawał pracy z tytułu sprawdzania liczników w lwowskim Okręgowym Urzędzie Miar, jakoteż i względy transportu zdecydowały Główny Urząd Miar na udzielenie koncesji Elektrowni Miejskiej w Stanisławowie na uruchomienie t. zw. punktu legalizacyjnego.

Stacja cechownicza przy Elektrowni Miejskiej w Stanisławowie, dokonuje pod nadzorem Okręgowego Urzędu Miar we Lwowie, urzędowego cechowania liczników prądu zmiennego jednofazowego, liczników trójfazowych, liczników prądu stałego i ograniczników.

Pracownia przy stacji cechowniczej podejmuje prace związane z regulowaniem, czyszczeniem i wymianą części składowych liczników. Laboratorjum elektrotechniczne, pierwsze we Wschodniej Małopolsce poza Lwowem, dokonuje oczyszczania oleju transfomatorowego, badania zanieczyszczań za nadesłaniem próbek, pomiarów na przebicie materjałów izolacyjnych, sprawdzania instrumentów mierniczych elektrycznych i urządzeń, jak przekaźniki, wyłączniki automatyczne itp.

Całe urządzenie, pomieszczone w osobnym na ten cel zbudowanym budynku, zostało wykonane w kraju.

Położone w środku województwa, umniejsza licznym elektrowniom koszta transportu liczników do Lwowa i umożliwia przez swe obszernie rozbudowane urządzenia wykonywanie legalizacji w czasie możliwie krótkim.

Dodać należy, że stacja cechownicza stanisławowska posiada także wyszkolony na Politechnice lwowskiej i w lwowskim Okręgowym Urzędzie Miar polski personal, stojący na wysokości zadania.



Drogi rozwoju tarnopolskiego L. O. P. P.

Uznanie i podziękowanie dla P. Wojewody Dziewałtowskiego - Gintowta

W Tarnopolu odbyło się zgromadzenie członków Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P., pod przewodnictwem prezesa p. wojewody Dziewałtowskiego Gintowta. Po zagajeniu p. wojewoda Dziewałtowski Gintowt przedstawił rozwój 10-letniej pracy Okręgu, podkreślając wybitne wyniki organizacyjne, wyszkoleniowe i finansowe, osiągnięte w okresie sprawozdawczym, co przypisać należy zarówno organom L. O. P. P., jak też usilnemu poparciu i zrozumieniu zadań L. O. P. P. przez społeczeństwo. Sprawozdanie złożone wykazuje wielką żywotność tej organizacji, posiadającej obecnie około 37.000 członków, gdy w roku 1925 było ich 1.928. Wzmogła się też od tego czasu liczba Kół miejscowych z 98 na 288, a nadto przybyły Koła szkolne w liczbie 510. Okręg tarnopolski L. O. P. P. posiada dziś dwa lotniska, jedną awionetkę, dwanaście szybowców i dwa hangary. Rozporządza 58 pilotami szybowcowymi i 12 instruktorami OPLG. W roku ostatnim przeprowadzono 30 kursów (563 ludzi) dla potrzeb OPL. i 59 ćwiczeń (766 ludzi) oraz 24 kursy (850 ludzi) dla ludności cywilnej i 310 kursów (8.267 ludzi) dla młodzieży szkolnej.

Po przedstawieniu tego stanu, prezes p. wojewoda Dziewałtowski Gintowt oświadczył, że wobec znacznej rozbudowy organizacji L. O. P. P., wymagającej wiele czasu na kierowanie jej agendami, nie może nadal pełnić obowiązków prezesa, przyrzekając, że zawsze będzie usilnie popierać wszelkie poczynania L. O. P. P.

Skolei przewodniczący Komisji rewizyjnej p. Kittner złożył sprawozdanie komisji, która przeprowadzając kontrolę, stwierdziła prawidłowy stan kasy oraz podkreśliła z uznaniem dotychczasowe wyniki pracy Okręgu i Obwodów powiatowych, stawiając wniosek na udzielenie absolutorjum Zarządowi Okręgu, przyjęty przez obecnych przez aklamację. Według sprawozdania komisji rewizyjnej **budżet w okresie 10-letnim wynosił przeszło miljon złotych.** Z dniem 31 grudnia 1935 fundusz obrotowy wynosił 147.367 zł., stan na dzień 1 stycznia 1936 wynosił 235.895 zł., majątek L. O. P. P. — 137.525 zł., nieruchomości i ruchomości 130.246 zł.

W dalszym ciągu złożyli sprawozdania i przedstawili program pracy na rok 1936, przewodniczący wydziałów: ogólno-organizacyjnego p. E. Kopeć; lotniczego dr. Ignacy Czyrski; O. P. L. G. pułk. dypl. M. Wojtkielewicz i kasowego skarbnik p. F. Brzozowski.

Sprawozdania i program prac oraz preliminarz budżetowy zostały przyjęte i zatwierdzone. Następnie zostały dokonane wybory do zarządu Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. w Tarnopolu. Wybrani zostali:

Prezes: p. Niepokulczycki Hipolit, wicewojewoda tarnopolski. Wiceprezesi: pp. Eugenjusz Kopeć, dr. Ignacy Czyrski, ppłk. Mozdyniewicz, sekretarz inż. Jarosław Lipa i skarbnik Franciszek Brzozowski.

Członkowie Zarządu: pp. płk. Marjan Wojtkielewicz, komendant Woj. P. P., Misiewicz, adwokat Izak Weisnicht, wizytator Kuratorjum Henryk Błażewski, prezes Zw. Straży Poż. Wiesław Stalony-Dobrzański, prezes Zw. Naucz. P. dyr. Józef Czabanowski i inspektor PZUW. Franciszek Lewkowicz. Z urzędu: pp. przedstawiciel D. O. K. VI kpt. Maksymiljan Kurnatowski oraz prezesi trzech najliczniejszych obwodów powiatowych: Tarnopol, Brzeżany i Brody.

Komisja rewizyjna: przewodniczący p. Izydor Kittner, em. dyr. M. K. K. O. Członkowie pp. dyr. Banku Polskiego Stanisław Czarnowski, Bogumił Gergowicz, Andrzej Kunka i wiceprezydent m. Tarnopola Jan Pawłowski. Delegaci do Centralnych władz L. O. P. P. w Warszawie pp.: wicewojewoda Hipolit Niepokulczycki, dr. I. Czyrski i E. Kopeć.

Po dokonanych wyborach dyr. Czabanowski w imieniu wszystkich zebranych zwrócił się z serdecznem przemówieniem do p. wojewody Dziewałtowskiego Gintowta i w gorących słowach podkreślił duże zasługi p. wojewody za okres 10-letniej jego pracy na terenie Wołynia i Podola, wyrażając serdeczny żal spowodu zrzeczenia się prezesury, piastowanej przez niego w Okręgu tarnopolskim przez siedm lat.

Na zakończenie p. Wojewoda Dziewałtowski Gintowt udekorował odznaką honorową złotą L. O. P. P. naczelnika p. E. Kopcia i srebrną komisarza P. P. Tadeusza Szczepkowskiego. Wreszcie zebrani uczcili pamięć błp. mjr. Leona Adlera, który miał być odznaczony, przez powstanie ze swych miejsc.



Dzwony Wielkanocne

Lustracje Wojewody Starzyńskiego

Wojewoda stanisławowski Starzyński dokonał lustracji starostwa w Tłumaczu, poczem wziął udział w konferencji okresowej urzędników starostwa i wydziału powiatowego, wykazując żywe zainteresowanie sprawami gospodarczemi powiatu, oraz akcją szkoleniową urzędników.

W kilku ostatnich dniach wojewoda p. Starzyński w towarzystwie naczelnika Wydziału społeczno-politycznego p. Bruniewskiego przeprowadził lustrację powiatu horodeńskiego i śniatyńskiego. W Horodence przyjął Wojewoda szereg delegacyj, przedstawicieli społeczeństwa powiatu, które przedstawiły Wojewodzie postulaty ludności. W Śniatynie przeprowadził Wojewoda Starzyński lustrację starostwa i wydziału powiatowego.

Pożegnanie dyrektora Horowitza w Banku Hipotecznym

Dnia 7 kwietnia br. odbyło się oficjalne pożegnanie dyrektora Banku Hipotecznego p. Horowitza.

W sali Rady nadzorczej zebrał się cały zespół urzędniczy wraz z Dyrekcją. Do ustępującego dyrektora p. Horowitza przemówił w serdecznych słowach dyrektor p. Suesser, który podniósł duże przywiązanie dyr. Horowitza do instytucji i jego najlepsze intencje, poczem pożegnał go w imieniu całego zespołu urzędniczego i w imieniu Dyrekcji.

Dyrektor p. Horowitz głęboko wzruszony tem ciepłem pożegnaniem, podziękował wszystkim współpracownikom za pamięć i życzył Bankowi, który ma tak piękną za sobą tradycję, jak najlepszego dalszego rozwoju.

Wzmożenie produkcji Zakładów Wyrobu Soli Leczniczych w Łanczynie

Od połowy marca daje się zauważyć wzrost produkcji Zakładów Wyrobu Soli Leczniczych firmy „Roal" w Łanczynie. W szczególności firma ta uruchomiła dwie panwje warzelniane, z dzienną produkcją dwóch wagonów soli, przyczem zatrudnia ogółem 30 robotników. Wyprodukowaną sól odstawia się do magazynów państwowych.

Uruchomienie przetwórni owoców w powiecie zaleszczyckim

Podolsko-Pokucki Związek posiadaczy sadów odbył zebranie dla ustalenia programu pracy na najbliższe miesiące. Postanowiono uruchomić w roku bieżącym przetwórnię owoców, uważając to za najaktualniejsze zadanie.

Uruchomienie robót publicznych

we Lwowie i w miastach powiatowych województwa lwowskiego

Minister opieki społecznej zatwierdził kredyty z Funduszu Pracy dla województwa lwowskiego i miasta Lwowa.

Miasto Lwów otrzyma na rozbudowę kanalizacji 300.000 złotych, na roboty drogowe 170.000 zł., na regulację Pełtwi 50.000 zł. Zarząd tramwajowy we Lwowie otrzyma 160.000 zł. na budowę drugiego toru tramwajowego od Radjostacji przy ul. Ponińskiego do rogu ulicy Stryjskiej.

Towarzystwo Walki z gruźlicą w Hołosku uzyskało 15.000 zł. na rozbudowę kanalizacji. Komitet Pomocy bezdomnym we Lwowie uzyskał 15.000 zł. na cele dostarczenia bezdomnym odpowiednich pomieszczeń.

Poszczególne miasta województwa lwowskiego uzyskały również poważne kredyty na najpilniejsze roboty: **Przemyśl:** na rozbudowę kanalizacji 175.000 zł., na roboty drogowe 40.000 zł. **Rzeszów:** na rozbudowę kanalizacji 90.000 zł. **Sanok:** na budowę wodociągu miejskiego kredyt 100.000 zł. **Borysław:** na rozbudowę kanalizacji 60.000 zł., na budowę dróg 120.000 zł., na budowę targowicy 15.000 zł. **Drohobycz:** na roboty drogowe 35.000 zł., na regulację potoku Seret 50.000 zł. **Sokal:** na roboty drogowe ziemne 20.000 zł. **Sambor:** na roboty drogowe ziemne 25.000 zł.

W związku z przyznaniem powyższych kredytów, czynniki kompetentne wyraziły życzenie, aby roboty zostały uruchomione jak najszybciej.

—o—





Pierwsze Zebranie Rady Wojewódzkiej w Stanisławowie

W Stanisławowie odbyło się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego I-sze zebranie Rady Wojewódzkiej pod przewodnictwem p. wojewody Starzyńskiego. W posiedzeniu wzięli również udział naczelnicy, względnie przedstawiciele władz i urzędów II-giej instancji oraz instytucyj samorządu gospodarczego, instytucyj finansowych i ubezpieczeniowych.

Po złożeniu przyrzeczenia przez członków Rady Wojewódzkiej, przedstawił p. wojewoda Starzyński sprawozdanie z działalności administracji państwowej, ze stanu gospodarczego województwa, tudzież z zamierzeń na przyszłość. Po dyskusji wybrano członków Wydziału Wojewódzkiego w składzie: dr. Teodor Seidler, dr. Teofil Okuniewski i Józef Moskal z Dubowicy. Jako zastępcy pp.: Szeparowicz, Potulicki i Michał Kwiczka.

Następnie Rada dokonała wyboru swych przedstawicieli do szeregu organów kolegjalnych. Pozatem powołano komisję rolną i przemysłowo-handlową dla rozpatrzenia zagadnień na terenie województwa z tych dziedzin.

—o—

Zabiegi o liceum w Czortkowie

W sprawie utworzenia Liceum państwowego w Czortkowie, interwenjowała u kuratora Okręgu szkolnego we Lwowie p. Gadomskiego delegacja z Czortkowa, w skład której wchodzili: starosta Muszyński, dyrektor gimnazjum Cichocki, burmistrz Michałowski, wiceburmistrz Ebner i dr. Elektorowicz.

—o—

Lesko jako uzdrowisko

Wielka aktywność zarządu miejskiego



Budynek, ochraniający źródła siarczane w Lesku. Obok stoi burmistrz major p. Małek.

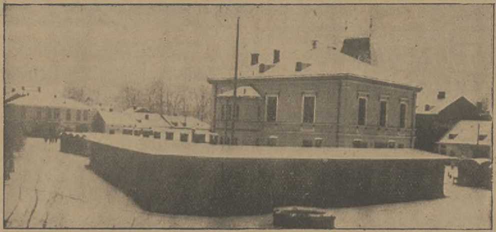
Miasto Lesko na Podkarpaciu zasługuje na uwagę. Mimo trudności budżetowych, miasto wykazuje coraz większą żywotność, co zawdzięczać należy licznym osobom, chętnym do pracy z obecnym Zarządem Miejskim, na czele którego stoi burmistrz major p. Małek.

W pierwszym rzędzie troską Zarządu Miejskiego jest uporządkowanie wyglądu miasta. Burmistrz p. major Małek przystąpił w jesieni zeszłego roku do wybudowania kompleksu miejskich kramów w rynku. Budynek mieścić będzie w sobie 50 lokali, które będą uruchomione już z dniem 1 maja br. Stało się to dzięki zabiegom Zarządu Miasta, który zdołał uzyskać dwuprocentową pożyczkę z Funduszu Pracy na 15 lat.

Staraniem p. burmistrza na rynku przed budynkiem Magistratu powstał pamiątkowy „Głaz Legjonowy", otoczony skwerem. Wkrótce na murach Magistratu wmurowana będzie plakieta z bronzu na tablicy marmurowej ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Chcąc Lesko postawić na podstawach gospodarczych zdrowych i ludności miejscowej pomóc, z inicjatywy p. burmistrza majora Małeka przystąpił Zarząd **do wykorzystania źródeł leczniczych siarkowych, znajdujących się w oddaleniu jednego kilometra od miasta. Źródło to uporządkowuje się, a przeprowadzone analizy przez dr. Ruebenbauera, chemika lwowskiego, są dodatnie.** Jest nadzieja, że Lesko w niedługim czasie stanie się leczniczem uzdrowiskiem, bo „Naftusia Leska" skutecznie działać będzie dla chorych. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że **pewne firmy naftowe projektują, aby w okolicy tych źródeł rozpocząć wiercenie szybów naftowych.**

Źródła lecznicze i przemysł naftowy mogą walnie przyczynić się do rozkwitu Leska i dać możność ludności tamtejszej do zarobkowania.



Nowe w budowie kramy targowe w rynku w Lesku.

Komunalne Kasy Oszczędności

stanęły do walki z kryzysem gospodarczym

Podstawą wszystkiego zła, które ogólnie nazywamy kryzysem gospodarczym, jest niedobór budżetu państwowego, polegający na niemożności dostosowania szczupłych dochodów do ogromu wydatków, jakie Państwo musi ponosić.

Gdy zatem Rząd odwołuje się do pomocy społeczeństwa w walce z niedoborem budżetowym, **stają do apelu wszystkie Komunalne Kasy Oszczędności.**

Wytyczna, jaką wymierzyły sobie one, jest bardzo jasna i prosta: przez organizowanie kapitałów oszczędnościowych do stworzenia ogólnego kapitału obrotowego, **przez wydatną akcję kredytową z tego funduszu do podniesienia upadających, względnie kreowania nowych placówek gospodarczych i warsztatów pracy, przez pomoc kredytową do powiększania liczby i siły płatników, przez podniesienie zdolności płatniczych, do powiększenia dochodów podatkowych Państwa.**

Przypatrzmy się skolei aparatowi, który do tej pracy staje.

Jeżeli chodzi o cztery województwa południowo-wschodnie, widzimy w akcji 97 Komunalnych Kas Oszczędności, zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, który sprawuje czynności rewizyjne i pośredniczące między Kasami, a władzą nadzorczą, sprawowaną przez Min. Skarbu w porozumieniu z Min. Spraw Wewnętrznych.

Fundusze, złożone z drobnych oszczędności, jakiemi Kasy te dysponują, przedstawiają się następująco:

39 Kas województwa lwowskiego: oszczędzających 284.455 — wkłady 112 miljonów 756 tys. złotych.

18 Kas województwa tarnopolskiego: oszczędzających 27.437 — wkłady 6 miljonów 998 tys. złotych.

16 Kas województwa stanisławowskiego: oszczędzających 48.556 — wkłady 13 miljonów 712 tys. złotych.

24 Kas województwa krakowskiego: oszczędzających 185.583 — wkłady 125 miljonów 302 tys. złotych.

Łącznie oszczędzających 546.031 i wkłady 258 miljon. 768 tys. złotych.

Niezależnie od gwarancyj związków samorządowych, które odpowiadają całym majątkiem i wszystkiemi dochodami odnośnych gmin miejskich i powiatów, Komunalne Kasy Oszczędności z czystych zysków, dotychczas osiągniętych — zgromadziły w postaci funduszów zasobowych na wypadek strat: Kasy województwa krakowskiego w tysiącach złotych 9.624.7; Kasy województwa lwowskiego w tysiącach złotych 11.748.4; Kasy województwa stanisławowskiego w tysiącach złotych 1.843.6; Kasy województwa tarnopolskiego w tysiącach złotych 702.2, zatem razem niespełna 24 miljony złotych.

Uwzględniając ponadto fundusze specjalne na zabezpieczenie strat, które Kasy te posiadają w sumie 5 miljonów 429 tys. złotych i kapitały zakładowe w sumie 1,454 tys. złotych, otrzymujemy sumę **30 miljonów ośmset dwa tysięcy złotych własnych funduszów,** któremi zabezpieczają Kasy płynność 11.89% wkładów, Kasom tym powierzonych.

Dalszą wreszcie rezerwę tworzy fundusz gwarancyjny, który tworzy się przy Związku Polskich Kas Oszczędności, na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 24. 10. 1934 r., a którego celem jest niesienie pomocy w wypadku trudności płatniczych, wynikłych ewentualnie w którejś z K. K. O.

Tak daleko idące zabezpieczenia, niezależnie od stałego pogotowia gotówkowego, utrzymywanego przez Kasy w wysokości około 20 proc. sumy wkładów, dają dostateczną podstawę dla zaufania, z jakiem można wszelkie oszczędności powierzać administrowaniu Komunalnych Kas Oszczędności.

Powołane wyżej rozporządzenie Prezydenta Rzplitej zagwarantowało ponadto wkładcom bardzo ważne przywileje, a to wolność od zajęcia sądowego wkładów do Zł. 2.500.—, ścisłą tajemnicę nazwisk wkładców i wysokości lokat, charakter pupilarny wkładów itp.

Uwzględniając ponadto wysokie oprocentowanie wkładów, bezpieczeństwo przez umówienie haseł na wypadek utraty książeczki wkładkowej, łatwość dyspozycji wkładami itp. udogodnienia, można wydedukować konkluzję: **lokata oszczędności w Komunalnych Kasach Oszczędności jest najkorzystniejszą i najbezpieczniejszą.**

Toteż nie wątpimy, że przy odpowiedniem zrozumieniu założenia i celu tych instytucyj i przy przyjrzeniu się ich pracy, a zwłaszcza akcji kredytowej, każdy wyrobić musi sobie przekonanie, iż **Komunalne Kasy Oszczędności są doskonałymi szermierzami w walce z kryzysem, byle im dać broń do ręki, broń, którą jest pieniądz, lokowany nieraz bezproduktywnie w różnych kryjówkach i schowkach.**

Lwowska Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności

Dogodną instytucją finansową dla mieszkańców miasta Lwowa i powiatu lwowskiego jest Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności we Lwowie, mieszcząca się w budynku Rady Powiatowej przy ul. Mochnackiego 4.

Instytucja ta, oparta na ugruntowanem od lat zaufaniu szerokich mas ludności powiatu lwowskiego, skutecznie przeciwstawia się ujemnym wpływom ciągnącego się przesilenia gospodarczego i ogólnego zubożenia społeczeństwa, zwłaszcza na wsi.

Przeglądając sprawozdanie Zarządu lwowskiej Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności za rok 1935, konstatuje się, że w dziale wkładek oszczędnościowych nie panował wcale zastój. Rolnicy z powiatu wcale nie wycofywali swych oszczędności. Według zestawienia na podstawie Kwartalników Polskiego Związku Kas Oszczędności we Lwowie okazuje się, że lwowska Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności pod względem wysokości stanu wkładek oszczędnościowych nie pozostaje na szarym końcu wszystkich Kas, należących do Związku.

Warunki działalności tej Kasy nie uległy zmianie w roku 1935 dlatego, bo działalność ta pozostała w dalszym ciągu zwrócona tylko frontem do wsi.

Wieś korzysta z pomocy Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie, wieś chętnie lokuje w niej swe oszczędności, tembardziej, że lwowski Wydział Powiatowy i siła podatkowa mieszkańców powiatu ręczy za całość i bezpieczeństwo wkładów oszczędnościowych, które posiadają charakter funduszów ulokowanych z bezpieczeństwem prawnem — pupilarnem.

Jest korzystnie składać oszczędności w tej Kasie na książeczki wkładkowe lub drogą domowych skarbonek oszczędnościowych, które otrzymuje się bezpłatnie. Lokata pieniędzy pewna i szybka wypłata.

Zjazd Zw. Straży Pożarnej w Tłumaczu

Pod przewodnictwem starosty p. Skłodowskiego odbył się w Tłumaczu powiatowy zjazd Związku Straży Pożarnych, na którym omawiano działalność roczną Zarządu, aprobowano ją i wybrano na prezesa Rady prof. Stanisława Rzerzychę.

—o—

Reorganizacja lecznictwa

Lwowskiej Ubezpieczalni Społecznej

Lwowska Ubezpieczalnia Społeczna przystąpiła w r. 1935 do reorganizacji lecznictwa, wprowadzając dla swych członków na terenie m. Lwowa **lecznictwo domowe.** Okazało się z miejsca, że pociągnięcie to było szczęśliwe i trafne, gdyż członkowie obecnie daleko prędzej uzyskują pomoc lekarską niż przedtem. System ten wśród członków Ubezpieczalni znalazł się z uznaniem.

W związku z tą reorganizacją lecznictwa, **Ubezpieczalnia Społeczna przystąpiła obecnie do dalszej rozbudowy rejonów lekarzy domowych, powiększając ich liczbę do — 37 na terenie miasta Lwowa.** Wszyscy lekarze domowi mieszkają w obrębie swych rejonów i przyjmują pacjentów w swych gabinetach domowych.

Powiększenie liczby lekarzy domowych ma na celu idealne udostępnienie ubezpieczonym zasięgania porady lekarskiej, oraz podjęcie akcji profilaktycznej wśród ludności pracującej.

Lekarz domowy jest opiekunem zdrowia ubezpieczonych, mieszkających w jego rejonie. W każdym wypadku zachorowania udziela on choremu pierwszej pomocy, i chociaż potem odsyła go, w razie potrzeby, do ambulatorjum specjalistycznego, lub do szpitala, cały przebieg choroby i leczenia prowadzi w swej ewidencji.

Pomoc specjalistyczna oraz szpitalna nie uległa w obecnym stanie organizacji lecznictwa żadnemu istotnemu ograniczeniu.

Kontakt chorego z lekarzem ordynującym jest bezpośredni, z wyłączeniem wszelkich organów administracyjnych, na podstawie okazania legitymacji ubezpieczeniowej.

Celem wykonania jaknajszerszego programu profilaktycznego, pracuje już dzisiaj na terenie Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie **5 wykwalifikowanych higjenistek,** a przewidywany jest w najbliższej przyszłości etat 10 higjenistek.

W akcji przeciwgruźliczej dysponuje Ubezpieczalnia: przychodniami przeciwgruźliczemi, które przeprowadzają wywiady w swym terenie i opiekują się lżej chorymi ambulatoryjnie, oraz rozporządza dostateczną ilością łóżek w sanatorjach w Worochcie, Bystrej, w Hołosku i we własnym szpitalu.

W nadchodzącym sezonie letnim, przygotowuje Ubezpieczalnia Społeczna wysyłkę około 500 dzieci na kolonje i półkolonje letnie.

W akcji przeciwreumatycznej Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie czyni wszelkie starania o uruchomienie jeszcze w tym sezonie letnim, lecznicy przeciwreumatycznej w Szkle - Zdroju.

Rozwiązanie Stowarzyszenia w Czortkowie

Władze administracyjne rozwiązały Stowarzyszenie pod nazwą: „Opieka nad żydowską młodzieżą skautową Haszomer-Hacair" w Czortkowie, za uprawianie działalności zagrażającej bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu.

Jubileusz starosty Tomasza Malickiego

Uznanie całej ludności powiatu tarnopolskiego dla wytrawnego urzędnika i ofiarnego obywatela

Korespondent „Wschodu" donosi z Tarnopola:

Powiat tarnopolski obchodził uroczystość 10-letniego sprawowania obowiązków na stanowisku starosty tarnopolskiego przez mgr. p. Tomasza Malickiego. Uroczystość zgromadziła w sali Sokoła ogromne rzesze ludności wiejskiej (ponad 2.000 osób), przedstawicieli wszystkich władz i urzędów, organizacyj społecznych, gospodarczych i kulturalnych. W uroczystości tej wzięli udział wicewojewoda Niepokulczycki, dowódca dywizji pułk. Paszkiewicz, naczelnik Bielecki, ks. dziekan Wałęga, prezes sądu okr. Ceglecki, prezydent m. Tarnopola poseł pułk. Widacki, i wszyscy naczelnicy urzędów. Uroczystość zmieniła się na żywiołową manifestacyjną akademję, będąca wyrazem uczuć ze strony społeczeństwa dla jubilata i jego zasług.

P. Wróbel, rolnik z Dyczkowa, w imieniu Rady Powiatowej i Wydziału, oraz drobnego rolnictwa, składając życzenia p. staroście, oświadczył:

Ogromne rzesze ludu wiejskiego, zebrane samorzutnie, świadczą niezbicie, że za obywatelskie stanowisko jubilata, za traktowanie z sercem potrzeb ludu, dziś lud ten odwdzięcza się swojem uczestnictwem i uczuciem szczerem. Przez lat 10 p. starosta Malicki w działalności swojej **nie ograniczał się tylko do swych urzędowych czynności, ale był zawsze inicjatorem i szczerym orędownikiem wszelkich poczynań, zmierzających do podniesienia doli ludu i wsi.** Toteż związał on ten lud silnie z naszą młodą państwowością, **wyrabiając duże zaufanie wśród szerokich mas do władz administracji ogólnej i samorządowej.**

Dla uczczenia tych zasług z inicjatywy Rady Powiatowej ma powstać fundusz stypendjalny dla młodzieży wiejskiej imieniem starosty Malickiego, który po wieczne czasy świadczyć będzie o staroście-obywatelu, działaczu społecznym i szczerym przyjacielu chłopa.

Oświadczenie powyższe zebrani przyjęli oklaskami.

Skolei przemówił w imieniu pracowników starostwa i wydziału powiatowego wicestarosta dr. Nowak, który podkreślił umiejętność łączenia przez jubilata obowiązków przełożonego z równoczesną dużą życzliwością dla podwładnych pracowników. Składając życzenia, dr. Nowak zapewnił, że wszyscy pracownicy dążyć będą zawsze do realizacji wskazań p. starosty.

W imieniu wójtów przemówił burmistrz m. Mikuliniec p. Gedeon Gedroyć, który stwierdził, że jubilat spełnił swe obowiązki, jako włodarz powiatu i jako obywatel. Wszelkie poczynania, które miały jakikolwiek wpływ na podniesienie ogółu społeczeństwa, były podejmowane, albo z inicjatywy p. starosty albo z dużą jego pomocą.

20 wykończonych Domów Ludowych, 4 kościoły, 2 kaplice, 4 plebanje, 10 szkół, nadto w budowie 9 Domów Ludowych, 1 kościół, 4 kaplice, 5 szkół, przeorganizowanie kółek rolniczych, stworzenie składnicy kółek rolniczych, zapoczątkowanie organizacji zbytu płodów rolnych, oto imponujące cyfry i rezultaty, które stanowią bilans 10-letniej pracy starosty-obywatela. Jako przewodniczący wydziału powiatowego p. Malicki nastawiał zawsze prace w samorządzie **pod kątem dobra ogółu i zgodnego współdziałania obu narodowości.**

Burmistrz Gedroyć zakończył swe przemowienie apelem do zebranych, by kształtowali swój stosunek do zagadnień państwowych i społecznych w podobny sposób a będzie to najlepszem podziękowaniem i uznaniem dla pracy jubilata.

Następnie nastąpiło wręczenie dyplomów **honorowego obywatelstwa, nadanych p. staroście przez wszystkie gminy powiatu tarnopolskiego.** Od społeczeństwa otrzymał jubilat album pamiątkowy z adresami i podpisami rad gminnych, rad gromadzkich, **wszystkich instytucyj społecznych polskich i ukraińskich,** oraz wiele telegramów gratulacyjnych.

Przemawiał jeszcze imieniem ludności ukraińskiej p. Iwan Wiwczarowski, gospodarz, który zakończył swe serdeczne przemówienie okrzykiem „Mnohaja lita", podchwyconym przez wszystkich zebranych.

W imieniu ziemian składał życzenia p. Jerzy Oleksiński, imieniem Związku Kół Gospodyń Wiejskich p. Kisielowa, gospodyni z Płotyczy, wreszcie w imieniu Narodowej Organizacji Kobiet dyrektorowa p. Zofja Voglowa.

W czasie akademji śpiewał chór włościański z Czernielowa Mazowieckiego. Między innemi pieśniami odśpiewał ułożoną na ten cel przez ks. Cieleckiego kantatę „W dziesięć lat". Następnie chór wręczył p. staroście artystycznie wykonany wieniec ze zboża w kształcie lutni. Odegraniem Hymnu Państwowego i odśpiewaniem „Nie rzucim ziemi" zakończyła się podniosła uroczystość, wyciskająca niejednemu swoją serdecznością łzy z oczu.

Z ogromnem wzruszeniem dziękował p. starosta Malicki wszystkim obecnym za okazane uznanie i sympatję, które w dalszej pracy będą dla niego podnietą.

Po akademji odbyła się na boisku Sokoła wspólna fotografja uczestników. Uroczystość zrobiła ogromne wrażenie, dając niezbity dowód, jak umiejętne i z sercem sprawowanie władzy zespala masy bez różnicy narodowości i stanów w pracy dla dobra i potęgi Państwa.



Wspólna fotografja uczestników uroczystości jubileuszowej starosty p. Malickiego, wykonana na boisku Sokoła. Wśród licznego grona osób znajdują się: jubilat starosta p. Malicki, wicewojewoda p. Niepokulczycki i prezydent miasta Tarnopola poseł Widacki.

Rozwój L. O. P. P. w województwie lwowskiem

Postulatem naczelnym jest zwiększenie siły obronnej Państwa i przygotowania do tej obrony społeczeństwa. Należy więc wzmóc czujność i aktywność organizacyj, mających na celu współpracę z władzami, nad wzmożeniem obronności Państwa i przygotowanie do obrony społeczeństwa. Do tych organizacyj należy Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, która w roku 1935 wykazuje poważny rozrost, wyrażający się zwiększonemi funduszami, przybyciem nowych członków i wzmożeniem działalności w kierunkach zasadniczych, t. j. w dziedzinie lotnictwa i obrony przeciwlotniczogazowej.

Dwunasty rok działalności Lwowskiego Okr. Wojewódzkiego L. O. P. P. — pomimo ciężkiego położenia gospodarczego kraju — wykazuje dalszy rozwój, który do ogólnego dorobku Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej — dorzuca nowe zdobycze. Temi realnemi efektami pracy wszystkich placówek L. O. P. P. jest zwiększenie wpływów do 367.485 zł., zwiększenie majątku organizacji do kwoty około 795.500 zł., zwiększenie wpływów ze składek członkowskich o około 45.000 zł. i zwiększenie ilości członków do około 145.000 zł. Te wyniki wzmocniły na terenie województwa podstawy organizacji. Zarząd Okr. Wojewódzkiego zacieśnił kontakt ze swemi placówkami i z działaczami Ligi poprzez kursy organizacyjno-propagandowe, a wysiłki organizacyjne rozszerzył na teren wsi.

Akcja propagandowa, wykazująca ponad 6.700 zarejestrowanych imprez, świadczy dobitnie, ile wysiłków i jak różnorodne prace były podejmowane przez placówki L. O. P. P. „Uczmy się latać" było dewizą, realizowaną głównie poprzez modelarstwo lotnicze i szybownictwo. Dział modelarstwa lotniczego, mający na celu popularyzację lotnictwa wśród najmłodszych i wydobycie z pośród nich przyszłych mechaników, pilotów i konstruktorów, wykazuje ponad 45 modelarni, grupujących około 1.550 uczniów i około 90 kursów. Już wśród tych najmłodszych lotników odbywały się „zawody" w postaci konkursów eliminacyjnych i wojewódzkiego. Ci, którzy wykazali znaczniejsze zainteresowanie modelarstwem, brali udział w obozie modelarskim, zorganizowanym we Lwowie po raz pierwszy.

Szybownictwo, którego ośrodek lwowski jest kolebką, rozszerzyło znacznie swój zasięg. Koła szybowcowe w liczbie siedmiu jednoczą ponad 1.600 członków.

Cyfra około 5.175 lotów na szybowcach świadczy o ruchliwości Kół Szybowcowych L. O. P. P. i o zapale, z jakim młodzież oddaje się temu szlachetnemu sportowi, sportowi tem wartościowszemu, że w końcowym rezultacie ma na celu przygotowanie zastępów skrzydlatych obrońców ojczyzny. Koła te wyszkoliły około 130 pilotów, dysponując ponad 20 szybowcami. — Znaczną rolę w całej gestji szybowcowej odgrywała szkoła w Czerwonym Kamieniu.

Lwowski naukowy ośrodek lotniczy, t. j. Studjum Lotnicze Politechniki Lwowskiej, Laboratorjum Aerodynamiczne i Instytut Techniki Szybownictwa były w dalszym ciągu subwencjonowane przez L. O. P. P. One to szkolą przyszłych konstruktorów i inżynierów. W instytutach tych odbywają się badania nad nowemi konstrukcjami i ulepszeniami. Prace w obronie przeciwlotniczo-gazowej stanowiły równocześnie bezpośrednie świadczenia organizacji na rzecz jej członków.

Ogółem w roku 1935, Okrąg i Obwody urządziły około 510 kursów, na których przeszkoliły ponad 32.000 osób. Pozatem przeszkolono cały szereg instruktorów, służb opl. biernej, zaopatrzono je w sprzęt, wybudowano schron przeciwgazowy i i.

Wszystkie te prace miały na celu realizację dwu haseł „Silne lotnictwo — to silna Polska" oraz „Zorganizowanym i przygotowanym do obrony przeciwlotniczo-gazowej nic grozić nie będzie" Zrealizowały je w części, na jaką pozwolił dotychczasowy udział społeczeństwa w pracach L. O. P. P. Udział ten jednak musi objąć całe społeczeństwo i to upowszechnienie organizacji jest obowiązkiem, który ciąży nietylko na placówkach L. O. P. P. i jej działaczach, ale na każdym, kto miłuje swą Ojczyznę.

Cukrownie zakupują worki z krajowego lnu

Cukrownie polskie uchwaliły w roku bieżącym zakupić dwa miljony worków na opakowanie cukru, sporządzonych z krajowego lnu.



IX. Wojewódzki konkurs modeli latających i redukcyjnych we Lwowie. Przegląd zawodników.

Sądowa Wisznia ulepsza gospodarkę we wszystkich działach

Korespondent „Wschodu" donosi z Sądowej Wiszni:

Rada Miejska m. Sądowej Wiszni uchwaliła preliminarz budżetowy na rok 1936/37, wprowadzając w życie zamierzenia oszczędnościowe, zalecane przez Rząd. Preliminarz ten wykazuje w stosunku do lat ostatnich zmniejszenie wydatków zwyczajnych o około 12%. Oszczędności uzyskano przedewszystkiem w działach administracji ogólnej, tak, że pomimo wydatnego zmniejszenia globalnej sumy wydatków, **kredyty na najbardziej żywotne cele, a w szczególności na roboty drogowe, opiekę społeczną, szkolnictwo i zdrowotność, nietylko nie zostały zmniejszone, lecz nawet wydatnie podniesione.**

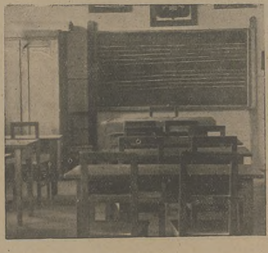
Z uznaniem podnieść należy fakt, że burmistrz miasta p. Paygert nie przyjął uchwalonej jednogłośnie przez Radę miejską podwyżki jego poborów, przeznaczając natomiast odnośny kredyt na renumerację dla najgorzej sytuowanych pracowników Zarządu Miejskiego.

Zarząd m. Sądowej Wiszni wykazuje od chwili objęcia swego urzędowania tj. od 2 lat **stale wzrastającą aktywność**, zarówno w kierunku uregulowania stosunków finansowych, jak i w kierunku **ogólnego rozwoju miasta.** Pomimo okresu kryzysowego, dorobek zarządu miasta pod kierunkiem burmistrza p. Paygerta, w ostatnich 2 latach wykazuje wykończenie kosztem około 40.000 zł. nowoczesnego budynku 7-mio klasowej szkoły powszechnej, przerobienie starej szkoły na dom czynszowy, uporządkowanie targowiska miejskiego. Wykonano też szereg prac w związku z kanalizacją miasta, ułożeniem nowych chodników, zadrzewieniem szeregu ulic i placów itp.



Część korytarza szkolnego w nowym budynku szkoły powszechnej w Sądowej Wiszni.

Uchwalony na rok 1936/37 preliminarz budżetowy przewiduje między innemi urządzenie nowoczesnych jatek miejskich, gruntowny remont i reorganizację przytułku dla starców, ułożenie około 500 m. nowych chodników, budowę szeregu studzien i ustępów publicznych, urządzenie parku miejskiego itp. Wnioskując z dotychczasowych rezultatów, spodziewać się należy, że przewidziane prace zostaną w całości wykonane i, że rozwój miasta Sądowej Wiszni, jednego z najstarszych miast w Polsce, będzie wykazywał stały postęp.



Wnętrze jednej z sal szkolnych w nowym budynku szkoły powszechnej w Sądowej Wiszni.

Sejmik Straży Pożarnych we Lwowie

We Lwowie odbył się zjazd i obrady Rady Okręgowej Związku Straży Pożarnych województwa lwowskiego. Na zjazd przybyli liczni przedstawiciele organizacyj terenowych Straży Pożarnych, p. wicewojewoda Sochański, b. wicewoj. Siedlecki, radca Frankowski, radca Aulich, p. Potocki z Rymanowa, inspektor Błaszczyk, grupa starostów pp.: Eckhardt, Burnatowicz z Bóbrki, Gąsiorowski z Leska, Borysławski z Brzozowa, burmistrz Dobrowolski, dyrektor Januszewski z PZUW., wicedyrektor Truszkowski i około 50 delegatów.

P. wicewojewoda Sochański, jako prezes Rady, zagaił obrady, poświęcając na wstępie wspomnienie Marszałkowi Piłsudskiemu, dyrektorowi naczelnemu PZUW. Strzeleckiemu i staroście Łosiowi. P. wicewojewoda poruszył cały szereg aktualnych zagadnień z dziedziny obrony przeciwpożarowej i przeciwgazowej, dalej sprawy organizacji Straży na terenie województwa lwowskiego i stwierdził, że na tym terenie funkcjonuje 1.000 jednostek strażackich zwartych i wyszkolonych. Jednakże uposażenie materjałowe przedstawia się dość ubogo i wymaga inwestycyj i ulepszeń. Motoryzacja Straży Pożarnej postępuje naprzód, ostatnio zakupiono 8 nowych wozów motorowych strażackich, razem Straże Pożarne na terenie województwa lwowskiego rozporządzają 43 wozami motorowymi.

Specjalny apel wystosowano do obecnego na zjeździe członka Zarządu głównego Straży Pożarnych dyr. Waligórskiego i przedstawiciela centrali PZUW. Pawłowskiego w sprawie ulepszeń i inwestycji dla terenu województwa lwowskiego. W dyskusji poruszono kwestje zaszeregowania i uposażenia personelu technicznego i przystąpiono do wyboru wylosowanych dwóch członków Zarządu, to jest pp. Potockiego z Rymanowa i radcę Frankowskiego. Ponownie wybrany p. Potocki nie przyjął wyboru, spowodu nawału pracy, natomiast wybrano ponownie radcę Frankowskiego, który jest referentem budżetowym w Zarządzie okręgowym i dr. Trojana z powiatu lwowskiego. Wybrano również członków sądu honorowego i dyscyplinarnego.

Tegoroczne Międzynarodowe Targi Wschodnie odbędą się od 5 do 16 września b. r.

Przygotowania do tegorocznych XVI Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie już rozpoczęły się. Na podstawie dodatnich wyników handlowych zeszłorocznych Targów, tak w dziedzinie obrotów wewnętrznych, jak i w wymianie z zagranicą, lwowska Izba Przemysłowo-Handlowa rozpoczęła akcję montowania tegorocznych Targów z tem przeświadczeniem, że tegoroczne Międzynarodowe Targi Wschodnie, z rzędu już szesnaste, jeszcze więcej **ułatwią wystawcom rozszerzenie zbytu ich wyrobów, nawiązanie stosunków handlowych z nowymi odbiorcami oraz umożliwią przeprowadzenie doskonałej propagandy dla ich wyrobów wśród sfer kupieckich i najszerszych warstw społeczeństwa.**

Według planu Dyrekcji Targów Wschodnich, tegoroczne Targi dadzą bardzo bogaty materjał orjentacyjny i informacyjny dla sfer gospodarczych, bo — według już dotychczasowych zapowiedzi — dadzą one ogromną ilość materjału pokazowego, który zainteresuje zarówno bezpośrednich znawców, jak też szeroki ogół, dla którego zwiedzenie tegorocznych XVI Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie, będzie znakomitą lekcją poglądową o wytwórczości krajowej i znaczeniu gospodarczem naszego kraju.

Tegoroczne Targi Wschodnie odbędą się od dnia 5 do 16 września br. Zatem **trwać będą tylko 11 dni, a nie 16 dni, jak dotychczas.**

Równocześnie na Targach Wschodnich będzie urządzona na szeroką skalę Wystawa **„Las polski i ochrona przyrody".** Wystawa ta, w której udział wezmą Lasy Państwowe, Muzeum przemysłu i handlu w Warszawie, Syndykat interesentów drzewnych i poszczególne firmy drzewne, rozmieszczona będzie w trzech dużych pawilonach: Nr. 11, 12 i 13. Spodziewane jest wielkie zainteresowanie społeczeństwa tą wystawą i dlatego potrwa ona do końca września br.

Nadzwyczaj okazale na tegorocznych Targach Wschodnich zaprezentuje się **rzemiosło.** Zeszłego roku brało udział w Targach rzemiosło tylko trzech województw południowo - wschodnich, w bieżącym zaś roku weźmie udział rzemiosło całej Polski, czem zajął się Związek Izb Rzemieślniczych w Warszawie.

Przemysł ludowy, który wywołuje powszechne zainteresowanie, będzie również reprezentowany na szeroką skalę. Niemniej interesującym będzie: Targ koni.

Oficjalny udział w tegorocznych Targach Wschodnich zgłosiły już: Austrja, Jugosławja i Węgry.

W czasie tegorocznych Targów Wschodnich odbędzie się cały szereg różnych zjazdów. Do tej chwili Dyrekcja Targów otrzymała zgłoszenia następujących zjazdów: Ogólnopolski zjazd drzewny i leśników, zjazd Instytutu Bałtyckiego, Ogólnopolski zjazd Związku Śpiewaczego, Jubileuszowy zjazd Polskiego Towarzystwa Politechnicznego, Jubileuszowy zjazd Towarzystwa Łowieckiego.

Dyrekcja Targów Wschodnich czyni już starania, aby zwiedzający tegoroczne Targi Wschodnie otrzymali zniżkę kolejową 75-procentową w drodze powrotnej ze Lwowa, a zarazem Dyrekcja Targów Wschodnich stara się o wprowadzenie okresowych biletów kolejowych na 15 dni w całej Polsce dla uczestników Targów Wschodnich, przybywających z zagranicy.

Oddłużenie gmin miejskich i wiejskich

Komisja oszczędnościowo-oddłużeniowa na terenie województwa stanisławowskiego postanowiła wszcząć postępowanie oddłużeniowe odnośnie gminy miejskiej Bolechowa, Żurawna, Wydziału powiatowego tłumackiego oraz gmin wiejskich: Wierzchni, Hołynia, Tomaszowiec, Podmichala, Wojniłowa, Niżniowa, Bolszowiec, Kosmacza, Wołczkowiec, Zadubrowiec, Załucza, Mikuliczyna, Bednarowa, Bohorodczan Starych, Błudnik, Czerniejowa, Delejowa, Jezupola, Łachowiec, Łyśca, Marjampola, Uhornik, Kamionek Wielkich, Knihynicz, Bratkowiec, Sokołowa i Bukaczowiec.

Mjr. Mieczysław B. Lepecki

Ostatni wyjazd do Sulejówka*)

Było to 6 kwietnia 1935 roku. Wstałem tego dnia wcześniej, niż zwykle. Na dworze było pogodnie, słońce przecisnęło się przez drzewa Łazienek i zalało mój pokój wiosną. Wstałem więc wcześnie i pocichutko, na palcach, zajrzałem do sypialni Marszałka Piłsudskiego. Szczelne, specjalnie sporządzone rolety nie przepuszczały ani jednego promienia światła; w sypialni panowała jeszcze noc. Nadstawiłem ucha. Marszałek oddychał nierówno, niespokojnie. Serce ścisnął mi niepokój, coraz częściej zaglądający do naszych obszernych komnat.

Powróciłem do swego pokoju i przycisnąłem guzik dzwonka elektrycznego. Po chwili wszedł woźny... Malessa z wyczyszczonemi trzewikami Pana Marszałka i gazetami w ręku. Jeszcze nie zdążył przynieść mi herbaty, gdy dosłyszałem, że Marszałek porusza się w łóżku, pokasłuje i nareszcie woła:

— Lepecki!

Wchodzę szybko, mówię: „Dzień dobry Panu Marszałkowi". Marszałek przeciąga się w łóżku, ziewa, odpowiada: „dzień dobry" i dodaje: „no, zaczynam dzień".

Podnoszę rolety. Wielką sypialnię zalewa prawdziwy potop światła i słońca. Marszałek mruży oczy, uśmiecha się, najwidoczniej jest zadowolony z pogody. „Popatrzcie na termometr" — mówi — „może już nam się wiosna ustali". Jest 10 stopni ciepła. Marszałek kiwa głową z zadowoleniem. „W południe" — mówi — „będziemy mieli w słońcu ze 20 stopni. Gdyby tak było, pojadę na wieś".

W pełnem świetle słonecznem, padającem na pokój, Marszałek wygląda źle. Cerę ma szarą, policzki wpadnięte i bardzo chudą szyję. Jest przecież ciężko chory już przeszło dwa miesiące. Jednak nie leży. Codziennie rano wstaje, ubiera się w swój zwykły strój, zasiada do stołu pracy, przyjmuje, wydaje polecenia. Jego wychudzone ręce trzymają wciąż jeszcze mocno ster władzy. Jeden ruch tych drżących rąk, jedno drgnienie tych coraz częściej boleścią wykrzywionych ust — jest rozkazem, wypełnianym ślepo, bez chwili zastanowienia. O ciężkim stanie Jego zdrowia wiedziało wówczas w Polsce siedmiu ludzi. Ale nie byli to ludzie gadatliwi. Kraj więc spał spokojnie, tak jak zapewne już nigdy za naszej pamięci spać nie będzie.

Marszałek wypił w łóżku herbatę, czytając gazetę, potem powoli, z trudem, począł się ubierać.

Ja tymczasem zatelefonowałem do garażu, aby samochód był gotów, upewniłem się, czy w Sulejówku napalono w piecach i powiadomiłem szefa ochrony, kpt. Ziemiańskiego, o zamierzonym wyjeździe.

O godzinie 13-tej termometr wskazywał w słońcu 21 stopni ciepła. Przeszłoroczna wiosna była, jak wiadomo, ciepła i wczesna. Wyjazd więc na wycieczkę był prawie pewny. Poszedłem do pokoju Marszałka, ażeby zapytać Go o dyspozycje. Układał właśnie pasjansa. Mały stolik, przy którym zwykle siadywał, zarzucony do połowy papierami, pokrywały szeregi starannie, równo poukładanych kart. Na głos moich kroków, Marszałek rzucił, nie odrywając spojrzenia od kolorowych obrazków:

— A co?

— O Sulejówek chciałem zapytać, Panie Marszałku.

Marszałek nie odpowiedział odrazu. Przekładał karty w milczeniu, potem mruknął napół do mnie, napół do siebie: „W piramidce zostało dwie karty, wcale nieźle, wcale nieźle. Nie narzekam". I wreszcie po chwili, jakby sobie mnie dopiero przypominając:

— Więc jednak jest 20 stopni?

Potwierdziłem.

— No to ja jadę. Żeby tylko znowu nie przyszły durne mdłości...

Mimowoli wyrwało mi się z ust:

— Cały ranek przeszedł jakoś dobrze, chyba dalej źle nie będzie.

Marszałek namarszczył się:

—Znowu mnie pocieszacie. Obejdę się bez waszych pociech. Ja nie jestem moją panią, ani Jagodą, ani Wandką. Je sobie pocieszajcie, ile chcecie, ale nie mnie. Ja pociech nie potrzebuję.

Już jednak na samo wspomnienie „swoich pań", jak zwykł nazywać żonę i córki, spełzła chmura z czoła Marszałkowego. Uśmiechnął się.

— Jedziemy — rzekł.

Wsiedliśmy do samochodu, kierowanego od szeregu lat przez szofera Malinowskiego, i ruszyliśmy. Siedziałem, jak zwykle, obok Marszałka i starałem się cośkolwiek mówić, aby odrywać Go od ponurych myśli.

Jechaliśmy Aleją Szucha, potem Aleją Ujazdowską. Na Nowym Świecie zwróciłem uwagę Marszałka, że kobiety już powkładały wiosenne ubrania. Marszałek roześmiał się.

— No, teraz napewno będzie już wiosna.

I, swoim zwyczajem, dodał nieoczekiwaną zupełnie refleksję:

— Co to się teraz musi dziać w duszach tych kobiet, jak to one teraz muszą kłopotać się i starać, aby przedzierzgnąć się w takie wiosenne stworzenia...

Przy rogu Alei 3-go Maja zatrzymaliśmy się, ponieważ ruch szedł właśnie w przeciwnym kierunku. Przy przystanku tramwajowym stała gromadka ludzi. Na widok Marszałka Piłsudskiego w samochodzie gromadka zafalowała, ożywiła się. Mężczyźni zerwali czapki z głowy i znieruchomieli, kobiety nieśmiało cisnęły się bliżej okien. Marszałek patrzał przed siebie i zdawał się nic nie widzieć, ale gdy nadszedł żołnierz i zasalutował, odpowiedział mu ukłonem wojskowym.

Ruszyliśmy dalej.

Przez Aleję 3-go Maja i most Poniatowskiego przelecieliśmy, jak wiatr. Wisła była już wolna od kry, ale jeszcze gdzieniegdzie płynął zapóźniony kawałek lodu. Marszałka interesował zawsze stan rzek, przyglądał się więc Wiśle z zainteresowaniem.

— A to byłaby heca — rzekł — gdyby tak w tym roku jeszcze raz zamarzła.

— Eee, chyba tego nie będzie — wyraziłem wątpliwość.

— No, no, no, nie wróżcie tak. W Polsce co do klimatu wiadomo tylko jedno i to niebardzo, że w lipcu i sierpniu nie będzie śniegu. Pozatem, wszystko możliwe.

Pędzimy długą ulicą Grochowską, mijamy Wawer i wpadamy na szosę. Pełno przy niej poukładanej w symetryczne sześciany kostki kamiennej. Widać robotników, przyrządy, przygotowania.

*) Gazeta Polska — 1 marca br.

Sprawy powiatu tłumackiego

W Tłumaczu odbył się zjazd delegatów kół L. O. P. P. powiatu tłumackiego, na którem zaaprobowano roczną działalność Obwodu L. O. P. P. w Tłumaczu i wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli pp.: starosta Skłodowski, Deyczykowski, Kupras ,Bułkowski, Wolański i Burczycki Michał.

Sekcja gospodarcza Pow. Związku Strzeleckiego w Tłumaczu organizuje spółdzielnie strzeleckie w powiecie. Obecnie uruchomiono 5 sklepów strzeleckich, które rokują nadzieje pomyślnego rozwoju.

Powiatowy Obwód L. O. P. P. w Tłumaczu w celu ożywienia pracy uświadamiania ludności z zakresu O. P. L. G. postanowił zorganizować w gminach powiatu cykl popularnych wykładów i zaprosił instruktorów miejscowych do pracy na tem polu.



L. O. P. P. w Koszyłowcach

W Koszyłowcach pod Zaleszczykami odbyło się walne zebranie Koła L. O. P. P., założonego w ubiegłym roku, dzięki energji prezesa, podwójciego Michała Berezowskiego. Koło doszło w krótkim czasie do imponującej, jak na lokalne stosunki, cyfry 196 członków, stając na pierwszem miejscu wśród Kół powiatu zaleszczyckiego. Kwota zebrana przez Zarząd ze składek członkowskich i imprez wyniosła w ciągu 7 miesięcy z górą 100 zł.

Praca prezesa (narodowości ukraińskiej) znanego na terenie gminy propagatora współżycia polsko-ukraińskiego, znalazła słuszne uznanie u Okręgu L. O. P. P., który mu wyraził pisemne uznanie. W czasie zebrania dokonano wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli: Michał Berezowski jako prezes, Kazimierz Gruszecki wiceprezes, Bronisław Rudko sekretarz, Mikołaj Jaszczyk skarbnik. Do komisji rewizyjnej powołano: Władysława Krajewskiego, Konstancję Kruszyńską i Salomona Schwarca. Po zebraniu członkowie wysłuchali ogromnem zainteresowaniem zajmującego odczytu na temat obrony przeciwlotniczej i gazowej, który wygłosił delegat Obwodu L. O. P. P., p. Nawizowski.

ŻELAZNY KAPITAŁ ZAUFANIA

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności we Lwowie

W dniu 6. kwietnia br. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie, na którem przyjęto do wiadomości i zatwierdzono przedłożone przez Zarząd Kasy sprawozdanie z jej działalności oraz zamknięcie rachunkowe za rok 1935.

Trwające od kilku lat przesilenie gospodarcze — mimo pewnych oznak poprawy — jak również i momenty o charakterze politycznym na terenie międzynarodowym, w jakie rok ubiegły obfitował, złożyły się na to, że rok 1935 nie był specjalnie pomyślny dla rozwoju kapitalizacji. Mimo to jednak **Miejska Komunalna Kasa Oszczędności we Lwowie, oparta o żelazny kapitał zaufania, zdobyty w społeczeństwie długoletnią pracą, potrafiła w tym roku znów posunąć się o duży krok naprzód w swym stałym rozwoju,** o czem najlepiej świadczy dalszy wzrost wkładów oszczędności.

Stan wkładów oszczędnościowych w dniu 31 grudnia 1935 r. wynosił złotych 57,021.918.47 na 104.503 książeczkach wkładkowych, **wykazując w stosunku do roku poprzedniego wzrost** o zł. 1,446.486.09 i o 5.241 książeczek.

Ponieważ zaś wkłady na rachunkach bieżących osiągnęły na koniec roku sprawozdawczego kwotę zł. 4,547.703.68 zatem ogólny stan wkładów w Kasie wynosił w dniu 31 grudnia 1935 roku kwotę złotych 61,569.622.15.

Kasa dla wygody sfer pracujących, a w szczególności kupiectwa przedłużyła od 1. kwietnia br. czas urzędowania w Wydziale wkładkowym Centrali do godziny 19'30 (7.30 wieczór) **dzięki czemu sfery te mają obecnie możność uskutecznienia lokat po zamknięciu swych warsztatów pracy.**

Stałą tendencję rozwojową wykazują obydwa miejskie Oddziały Kasy, a to przy ul. Gródeckiej 60 i Żółkiewskiej 75, o czem świadczy ich stan wkładów na koniec roku 1935, a mianowicie:

w Oddziale I. (ul. Gródecka 60) zł. 4,954.847.44;

w Oddziale II. (ul. Żółkiewska 75) zł. 1,928.575.88.

W roku sprawozdawczym załatwiono w dziale wkładkowym 315.589 stron, czyli przeciętnie ponad 1.000 stron dziennie.

Dopisane odsetki od wkładów wynoszą z końcem roku sprawozdawczego kwotę zł. 2,886.688.91.

Jeśli chodzi o działalność kredytową Kasy, to w dziale pożyczek hipotecznych ograniczyła się ona w ubiegłym roku przedewszystkiem do ulg, jakie Kasa poczyniła wielu dłużnikom w spłacie tych pożyczek, uwzględniając ich zmniejszoną zdolność płatniczą, wynikłą z ogólnej sytuacji gospodarczej. Ulgi te znalazły swój wyraz bądź to w przedłużeniu okresu amortyzacyjnego, bądź też w skapitalizowaniu zaległości i udzieleniu dłuższego okresu na spłatę pożyczki, wreszcie na skonwertowaniu pożyczek wekslowych na hipoteczne w wypadkach zasługujących na uwzględnienie.

Stan pożyczek hipotecznych wynosił z końcem okresu sprawozdawczego 853 pożyczek na zł. 18,312.561.13.

W dziale kredytów wekslowych zeskontowano w ciągu roku 46.315 weksli na łączną kwotę zł. 37,664.617.47.

Stan portfelu wekslowego wynosił z końcem grudnia 1935 r. 10.572 weksli na ogólną kwotę 10,005.206.87 złotych.

Jak ze sprawozdania Zarządu Kasy wynika przyczyną zmniejszenia się portfelu wekslowego w stosunku do roku ubiegłego był notoryczny brak dobrego materjału wekslowego, który od dłuższego czasu na rynku daje się zauważyć.

Należy tutaj nadmienić, że Kasa chcąc przyjść z wydatną pomocą swoim dłużnikom w dzisiejszych ciężkich czasach, z własnej inicjatywy obniżyła począwszy od 1 stycznia 1936 r oprocentowanie pożyczek wekslowych na 8 % p. a., a pożyczek hipotecznych na 7 % p. a.

Kontynuując w dalszym ciągu akcję oddłużeniową dla rolnictwa zawarła Kasa do dnia 31 grudnia 1935 r. łącznie 665 układów konwersyjnych na Bank Akceptacyjny na ogólną sumę zł. 1,929.031.— oraz 8 układów poza Bankiem Akceptacyjnym na zł. 161.003.— W przygotowaniu znajduje się ponad 400 układów na sumę około złotych 1,700.000.—.

Miejski Zakład Zastawniczy, który oddaje usługi najuboższej ludności Miasta, udzielając drobnych pożyczek wykazuje w dniu 31 grudnia 1935 r. stan 33.064 zastawów obciążonych zaliczkami na kwotę zł. 2,285.662,25.— Ogólny obrót Zakładu w okresie sprawozdawczym wynosił 21.776.646 zł., a przeciętna wysokość pożyczki zł. 62.

W myśl uchwały Rady Kasy rozdział czystego zysku za rok 1935 w kwocie zł. 235.153.74 przeprowadzono w ten sposób, że stosownie do rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 24. 10. 1934 roku przekazano do Funduszu zasobowego zł. 170.486.43, do Funduszu gwarancyjnego zł. 11.757.75, zaś resztę w kwocie zł. 52.909.56 przeznaczono na cele społeczne, z czego zł. 26.000.— na dokończenie Szkoły dla dzieci zagrożonych gruźlicą w Brzuchowicach.

Po uwzględnieniu wyżej wspomnianej dotacji, wynosić będą obecnie Fundusze rezerwowe Kasy zł. 6,291.639.23 tj. 11.30% kapitału wkładkowego.

Z WYDAWNICTW KSIĄŻNICY - ATLAS

Po raz pierwszy w literaturze polskiej w Niepodległej Polsce weszła na półki księgarskie powieść, **obejmująca dolę i niedolę nauczyciela polskiego,** bezpośrednio związanego ze szkołą, z jej bólami i radościami. Autorem tej powieści pt. „**Orka na ugorze**" jest Jan Wiktor. Wydana ona została nakładem Książnicy-Atlas, Lwów-Warszawa (stronic 382, cena 12 zł.).

Akcja tej powieści idzie jakby dwoma torami. **Jeden z nich prowadzi na wieś,** nędzną, podhalańską, pełną niewysłowionej biedy, zamieszkałą przez ludzi, szamocących się w okowach tej biedy, często złych, okrutnych, niesprawiedliwych, zawsze biednych, steranych życiem i niedolą. **Drugi tor prowadzi do szkoły,** jedynego ośrodka światła i ciepła wśród tego pustkowia. Kapłanką tej szkoły jest nauczycielka, w twardym, codziennym znoju przekuwająca ciemne dusze dzieci na ludzi przyszłości.

Jan Wiktor w niezwykle plastyczny i artystyczny sposób umiał pokazać, jak te dwa tory spotykają się w duszy dzieci wiejskich, jak szkoła właśnie staje się pomostem między ciemnem dziś, a jaśniejszem, lepszem jutrem.

Nakładem też Książnicy-Atlas wyszła z druku książka Juljana Wołoszynowskiego pt. „**Było tak**". Tematem tej niezwykłej książki jest **historja Polski w ujęciu powieściowem.** Styl książki osobliwy, podniosły a dziwnie prosty. Niewątpliwie jest to książka polityczna. Na linji ideologicznej, nawskroś nowoczesnej, a jednocześnie kultywującej przewodnią nić tradycji narodowej, znajduje się książka Wołoszynowskiego, inaugurująca jakby nowy prąd w literaturze polskiej współczesnej, napięciem poetyckim odpowiadająca okresom rozkwitu poezji polskiej. „Było tak" czyta się, jak najciekawszy romans. Trudno się od książki tej oderwać. Obejmuje ona 304 stronice i kosztuje 7 zł.

Skonstatować należy, że dział beletrystyki Książnicy-Atlasu znajduje się w pełni rozwoju, na co wskazują ostatnio liczne wydania w tym zakresie, nadzwyczaj cenne i zajmujące. Między innemi Książnica-Atlas wydała Szymanowskiej „**Opowieść o naszym domu**" i Rychlińskiego „**Krzysztof Arciszewski**". Powieści te znalazły bardzo dodatnie oceny ze strony recenzyjnej. Niezmiernie ciekawą, pouczającą i porywającą jest powieść z okresu powstania z roku 1831 F. A. Ossendowskiego pt. „**Mocni ludzie**". Również w literaturze polskiej niebyło dotąd tak ujętego całego świata wodniackiego, statków, berlinek, bark ,holowników, marynarzy i kapitanów na Wiśle, jak to uczyniła spółka pisarska H. Boguszewska i J. Kornacki w powieści „**Wisła**". I te perły literatury polskiej ukazały się nakładem ruchliwej firmy wydawniczej Książnica-Atlas.

— No, nareszcie — mówię — będziemy mieli niezłą drogę do Sulejówka.

Marszałek przytakuje. „Piasecki stara się" — mówi.

Niestety, nie miał już Marszałek Piłsudski korzystać z dobrej drogi do swego dworku. Nawet ten ostatni raz jechał po wybojach i dziurach, przynoszących wielką ujmę powiatowi warszawskiemu.

Przyjeżdżamy wreszcie do Sulejówka.

Marszałek wolnym krokiem, opierając się na lasce, udaje się do ogrodu. Mija dom i zatrzymuje się przy kępie krzaków. Pilnie ogląda pękające pączki liści, potem nachyla się i zrywa stokrotkę, nieśmiało zaszytą w trawie.

Marszałek nie lubił, aby w spacerach przeszkadzano Mu. Odsunąłem się tedy i poszedłem oglądać pasiekę, stojącą z drugiej strony domu.

Pszczoły już przebudziły się ze snu zimowego i gęsto krążyły koło uli. Patrząc na nie, przypomniałem sobie, że pewnego razu Marszałek opowiadał mi o nich, o tych pracowitych stworzonkach. Zdarzyło się to z okazji rozmowy o zawodności lub niezawodności instynktu u zwierząt i owadów. Marszałek twierdził, że instynkt ten jest zawodny i na dowód przytoczył opowieść o pszczołach z Sulejówka.

— Pewnej zimy — mówił — około Nowego Roku, mieliśmy kilka dni pięknej, ciepłej, prawie wiosennej pogody, no i wyobraźcie sobie: pszczoły poczęły gromadnie opuszczać ule. Naturalnie, w kilka dni później wymarzły prawie doszczętnie. Ot, i macie niezawodny instynkt.

Po krótkiej chwili poszedłem zobaczyć, co robi Pan Marszałek. Szedł właśnie wolno po szaro-zielonym o tej porze trawniku.

Tymczasem gdzieś zza horyzontu nadeszły białe, strzępiaste chmury i poczęły przysłaniać słońce, ruchliwą, przejrzystą zasłoną.

Przysiadłem obok Marszałka na stopniach werandy i patrzyłem sobie na Jego rycerski piękny profil. I znowu już drugi raz tego dnia, sercem zatrzepotał mi niepokój.

Ogarnięty zgrozą, starałem się przepędzić najdalej od siebie natrętną myśl, powracającą wciąż, niczem uprzykrzony owad.



Zdjęcie fotograficzne obok umieszczone, choć pochodzi z dawniejszych czasów, dowodzi, że Marszałek Piłsudski bardzo lubił przebywać w swej pasiece. Widzimy go przed pasieką w Sulejówku, którą widział poraz ostatni w kwietniu 1935 r.

Marszałek otworzył oczy.

— Jesteście tu? — zapytał.

— Tak jest, Panie Marszałku.

— To dobrze, dziecko, że tu jesteście.

Marszałek milczał długo; wreszcie odezwał się temi słowami:

— Często teraz myślę o tej chwili przed śmiercią, gdy już nic nie będę odczuwał ze świata zewnętrznego, oprócz kolorów. Będą mi jeszcze żywo stały w oczach, chociaż sam... będę już u progu...

— Panie Marszałku! — prawie krzyknąłem i gardło ścisnęło mi się, jakby je kto omotał powrozem.

Marszałek nie zwrócił wcale uwagi na mój wykrzyknik.

— Ciekaw jestem — ciągnął dalej — tych kolorów. Ot, teraz, widzę przez powieki kolor różowy i niebieski. Skąd ten niebieski? To przecież kolor mojej kurtki.

Siedziałem skulony na schodach werandy i zachłystywałem się żalem. Swiat zszarzał mi, słońce przyblakło. Jakżeż żałośnie wyciągają się ku niebu rosochate ramiona sulejkowskich sosen...

Marszałek poruszył się w fotelu i zwrócił głowę ku mnie:

— Te durne... — rzekł.

Zerwałem się na równe nogi.

— Niedobrze Panu Marszałkowi?

Marszałek kiwnął niedbale ręką.

— Już lepiej — rzekł.

I po chwili:

— Ja już tego roku nie przeżyję.

Wydusiłem z siebie lekceważący uśmiech, chociaż zamiast serca czułem w sobie bryłę lodu.

— Co też Pan Marszałek mówi!

Marszałek długo wzruszał ramionami i rozkładał ręce, jakby sam z sobą rozmawiając, poczem rzekł:

— Cóż wy chcecie, to przecież zwykła rzecz.

Coś we mnie zaskowytało, coś zatargało trzewiami, coś zmroziło krew... Jakżeż dumny jestem dzisiaj, że wówczas powiedziałem spokojnie:

— Zapewne to będzie ten pierwszy raz, gdy Pan Marszałek się omyli.

Marszałek począł znowu rozkładać ręce i ruszać ramionami.

— Że jesteście pyskacz — rzekł — wiem dobrze, nie potrzebujecie się tem chwalić.

Przed wsiadaniem do auta, Marszałek przystanął na chwilę, odwrócił się i patrzał na cichy, biały dworek, na zeschłe dzikie wino, oplatające ganek, na kobierce trawników, sosny...

Ruszamy.

Pan wachmistrz Kozera wypręża się, salutuje.

—o—



Konferencja mleczarska w Rzeszowie

W Rzeszowie odbyło się zebranie sfer gospodarczych z udziałem starosty p. Panglisza i delegatów Izby rolniczej we Lwowie w sprawie rejonizacji mleczarń w powiecie rzeszowskim, a to w związku z nową ustawą mleczarską. Wybrany komitet opracuje plan rejonizacji mleczarń do dnia 15 bm. W obradach wzięło udział około 400 delegatów zainteresowanych sfer gospodarczych.

Wodociągi w Brodach

Poprawa warunków sanitarnych i zdrowotnych

Po ciężkich przejściach wojennych, Brody dźwigają się zwolna i przybierają inne oblicze. Przez cały szereg lat rządy komisaryczne wcale nie przyczyniły się do podniesienia miasta. Miasto weszło w deficyt i większe długi, handel i przemysł zamarł niemal zupełnie, a ongiś — jak mówiono — kwitnące Brody stały się zaniedbaną mieściną pod każdym względem.

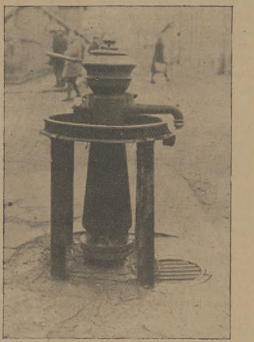
Dopiero w 1934 roku, na mocy zmienionej ustawy samorządowej, przywróconą została autonomja gminna i rządy w mieście objął burmistrz p. Gustaw Krotki Kochanowski.

Pierwszą troską burmistrza p. Kochanowskiego była poprawa wyglądu miasta i zdrowotności mieszkańców. Środkiem do tego celu była przedewszystkiem woda. W pierwszym roku administracyjnym, w 1934—35 roku, wykonano w Brodach własny wodociąg na długości dwóch kilometrów w śródmieściu, stwarzając samoczynną stację wodną. Wodę przy pomocy motorów elektrycznych pompuje się ze studni wierconej, z głębokości 76 metrów. Studnia ta znajduje się na placu Zarządu miejskiego. Wodę wprowadzono do domów narazie przy kilku ulicach.

Pozatem Zarząd miejski, obok istniejących w Brodach 53 kopanych i wierconych studni, po wprowadzeniu wodociągów, urządził w różnych punktach miasta 9 studzienek i hydrantów, z których mieszkańcy czerpią doskonałą wodę do picia. Nad wykonywanemi robotami przy stwarzaniu wodociągów czuwał referent budownictwa miejskiego, inż. Zygmunt Kapelusz.

Wprowadzenie wodociągów w Brodach wpłynęło znacznie na polepszenie się zdrowotności mieszkańców, a równocześnie dało możność Zarządowi miasta do łatwiejszego utrzymywania czystości ulic, gdyż obecnie nie ma tak wielkich trudności w uzyskiwaniu wody.

Zarząd miasta projektuje już w krótkiej przyszłości dalszą rozbudowę sieci wodociągowej.



Studzienka uliczna wodociągów w Brodach.

Z powiatu przemyślańskiego

W Ośrodku gminy w Pohorylcach zorganizowano Koło Gospodyń, liczące 35 członkiń, które pod przewodnictwem p. Teresy Skrzyszowskiej, właścicielki dóbr, rozwinęło ożywioną działalność na terenie gminy w kierunku hodowli drobiu, uprawy ogródków warzywnych itp.

W sali gminnej w Pohorylcach została zorganizowana świetlica, w której znalazły pomieszczenie Koło T. S. L. i Związek Strzelecki. W świetlicy zainstalowano trzy lampowy aparat radjoodbiorczy. Z audycji korzystają członkowie stowarzyszenia koła miejscowych gospodarzy.

Z końcem marca odbyło się Walne Zebranie Oddziału Zw. Strzeleckiego w Pohorylcach z udziałem czterech pododdziałów z terenu gminy. Na zebranie przybył delegat zarządu strzeleckiego Jan Szafran, kierownik szkoły z Borszowa, pod którego przewodnictwem wybrano nowy zarząd. — Wójt gminy Jagło Władysław, jako przewodniczący Komisji rewizyjnej, złożył sprawozdanie z dokonanej rewizji Kasy. Omówiono plan pracy na przyszłość w połączeniu z Towarzystwem Szkoły Ludowej, Straży Pożarnej i innemi stowarzyszeniami. Wreszcie odbyło się zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej w Kurowicach, na którem przyjęto sprawozdanie rachunkowe, uchwalono budżet na rok 1936/37 oraz omówiono sprawę organizacji w Kurowicach kursu rejonowego 1-go stopnia.

Dobry przykład Rożniatowa

w akcji pomocy biednym

Korespondent „Wschodu" donosi z Rożniatowa:

Społeczeństwo tutejsze wyłoniło Komitet niesienia pomocy biednym i bezrobotnym. Doświadczenie poprzednich lat wykazało, że doraźne zapomogi w gotówce, czy też w naturze, nie ratują biednych przez cały okres zimowy od głodu i nędzy. W okresie zimowym zorganizowano więc publiczną kuchnię, w której wydawano od 1 listopada do 15 marca **bezpłatnie raz dziennie, zdrowy, pożywny i dostateczny posiłek i chleb.** W okresie tym wydawano **dziennie 110 porcji a razem wydano 14120 posiłków i w ten sposób zapewniono około 80 rodzinom przetrwanie zimy.** Prócz tego urządzono dla biednych, korzystających z kuchni, święta Bożego Narodzenia **tak dla rzymsko-katol., jak też i dla greko-katolików.** Na fundusz Komitetu składały się dary w naturze i gotówce, zebrane wśród tutejszego społeczeństwa i bardzo nieznaczna subwencja miasta. Należy podnieść **ofiarną i bezinteresowną pracę tutejszych pań, które utworzyły sekcję prowadzenia kuchni pod przewodnictwem małżonki kierownika sądu p. Lubaczewskiej i umożliwiły prowadzenie całej akcji.**

Na tej drodze Komitet i najbiedniejsi składają gorące podziękowanie ofiarodawcom za dary, a paniom komitetowym za humanitarną i owocną pracę.

Kurs dla przodowników przysposobienia rolniczego

w Zaleszczykach

W Zaleszczykach odbył się kurs dla Przodowników Przysposobienia rolniczego, zorganizowany przez Wydział powiatowy przy współudziale i pomocy lwowskiej Izby Rolniczej i Okr. Tow. Rolniczego w Zaleszczykach. W kursie wzięło udział 16 przodowników z poszczególnych ośrodków rolniczych powiatu zaleszczyckiego. Kurs prowadzony był pod fachowem kierownictwem inż. Lewickiego. W uroczystem zakończeniu kursu wzięli udział: starosta Krzyżanowski i przewodniczący GTR. p. Wartanowicz.

Wschodnio-małopolski rynek drzewny

Podczas gdy z końcem ubiegłego roku sytuacja na rynku drzewnym była niewyraźna i trudno było stawiać jakiekolwiek horoskopy, to od początku bieżącego roku daje się zauważyć postępująca stabilizacja i mocniejsza tendencja cen. Jakkolwiek popyt i możliwości zbytu nie są zadawalające, to jednak spowodu ograniczonej w tym roku produkcji drewna podaż jest umiarkowana a nawet mniejsza niż popyt, co pociągnęło za sobą **usunięcie dzikiej konkurencji oraz wzajemnego licytowania cen w dół.**

Skonstatować należy nawet brak podaży niektórych sortymentów drewna, tak że terminowe zapotrzebowania nie zawsze mogą być pokryte. Do wytworzonej sytuacji przyczyniła się głównie tegoroczna ciepła zima i brak śniegu, skutkiem czego znaczne ilości drewna okrągłego nie mogły być wywiezione z lasów, przez co liczne **tartaki podkarpackie odczuwają brak surowca.** Ten stan rzeczy sprawia, że bieżąca produkcja materjałów drzewnych znajduje łatwo chętnych nabywców, przyczem ceny poszczególnych sortymentów drewna, zwłaszcza miękkiej i twardej tarcicy podskoczyły w ciągu ostatnich czterech tygodni przeciętnie o 10 do 15 proc.

W kołach fachowych liczą się z tem, że w miesiącach letnich — gdy ruch budowlany się ożywi — brak materjałów drzewnych da się jeszcze silniej odczuć, co pociągnęłoby za sobą dalsze wzmocnienie względnie zwyżkę cen.

Syndykatowi Interesentów Drzewnych we Lwowie, organizacji obejmującej cały prywatny przemysł drzewny Małopolski wschodniej, zawdzięczamy kilka ciekawych cyfr w odniesieniu do eksportu drewna:

Ogólno-polski eksport drewna w r. 1935 spadł w porównaniu z r. 1934 z 1,952.427 ton na 1,695.524 ton, czyli o 18.2 proc. Są to skutki powszechnej reglamentacji importu i silnej konkurencji obcokrajowego drewna na zagranicznych rynkach konsumcyjnych. Pewną rekompensatę stanowi ta okoliczność, że podczas gdy wywóz surowca drzewnego skurczył się o 30.5%, a tarcicy szorstkiej o 13.3%, to eksport gotowych fabrykatów, głównie dykt i fornirów — wzrósł w tym samym okresie o 31.2%.

Jeśli chodzi o prywatny eksport drzewny, który stanowi około 75% ogólnego eksportu drewna, to udział w nim wschodnio - małopolskiego drzewnictwa prywatnego, zrzeszonego w Syndykacie Interesentów Drzewnych, wynosi okrągło 40%, co wskazuje **na duże gospodarcze znaczenie tej organizacji, działającej od przeszło 15 lat na terenie Małopolski Wschodniej a pozostającej od lat 12 pod przewodnictwem prezesa dr. Pawła Csali, dyrektora firmy „Ojkos" i wiceprezesa Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie.**

Podkreślić jeszcze należy, że eksport drewna z Małopolski wschodniej sięga do najodleglejszych krajów zamorskich pozaeuropejskich, jak do Afryki, Ameryki, Arabji, Australji, Palestyny, Persji i Indyj, przyczem zasługuje na uwagę, że gdy np. wywóz głównego sortymentu, t. j. tarcicy iglastej z Małopolski wschodniej w r. 1935 do krajów europejskich skurczył się o 30%, to równocześnie wywóz tego sortymentu drewna do krajów zamorskich pozaeuropejskich wzrósł o 83%, co wskazuje na to, że prywatne drzewnictwo Małopolski wschodniej w swych zabiegach pionierskich z całą energją i skutecznością zdobywa nowe rynki zbytu w krajach zamorskich pozaeuropejskich.



Nowy sędzia okręgowy we Lwowie

Ag. Wschód donosi: P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego Sądu okręgowego w Samborze Wincentego Franciszka Stafińskiego na stanowisko sędziego Sądu okręgowego we Lwowie.



Zamiast wieńca na trumnę śp. starosty Łosia

Urzędnicy administracyjni lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego, lwowskiego Starostwa powiatowego i lwowskiego Starostwa grodzkiego złożyli 180 zł. z przeznaczeniem na wieniec dla śp. starosty jaworowskiego Łosia. Kwota ta została przesłana do dyspozycji p. starościny Łosiowej, która wymienioną gotówkę rozdzieli między najbiedniejsze dzieci powiatu jaworowskiego, którymi śp. starosta za czasów swego urzędowania bardzo gorąco opiekował się.

Zebranie członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Horodence

W Horodence odbyło się zebranie członków Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Sprawozdanie z działalności złożył prezes dyr. Wasilewski, który podkreślił bardzo ożywioną działalność Zarządu w 1935 r. Sprawozdanie z Sekcji F. O. M. złożył kierownik sekcji i wiceprezes Oddziału dyr. Krzyżanowski. Ze sprawozdania wynika, że w roku ubiegłym sekcja odprowadziła na cele F. O. M. z górą 400 zł. Silną akcję zbiórkową rozwinięto wśród ludności polskiej i ukraińskiej.

Po wyczerpującem sprawozdaniu Zarządu, walne zebranie przystąpiło do wyboru członków nowego Zarządu, w skład którego weszli: dyr. A. Wasilewski, sędzia St. Pazgan, dyr. Krzyżanowski, sędzia dr. Lewczuk, J. Mazurek, dyr. Rostkowski J., inż. Godwod, insp. J. Barwicz, prof. W. Goszuwatiuk, dr. Schneider oraz rach. J. Więckiewicz.

Inwestycje tramwajowe we Lwowie

Zarząd tramwajowy we Lwowie przystępuje do budowy drugiego toru tramwajowego od Radjostacji do ul. Stryjskiej.

Na ul. Zyblikiewicza wykonane będą większe prace, związane z przełożeniem torów i uporządkowaniem tej ulicy.

Na ulicy 29 Listopada Zarząd tramwajowy zainwestuje drugi tor tramwajowy i skasuje obecne mijalnie. Położenie drugiego toru tramwajowego, przyczyni się do usprawnienia komunikacji na tej ruchliwej linji.

Sprawy powiatu podhajeckiego

Posiedzenie rady powiatowej — Nowy budżet — Ruch społeczny i kulturalny — Akcja T. S. L. — Opieka nad świątynią

W Podhajcach odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej, poświęcone sprawom budżetowym. Radzie przewodniczył starosta p. Sardecki. Rada uchwaliła budżet dla Pow. Związku Komunalnego na rok 1936/37 w kwocie 276.669 zł. W porównaniu z budżetem zeszłorocznym jest tegoroczny o 8.000 zł. niższy, a więc stoi pod znakiem **oszczędności**. Najpoważniejszą pozycję budżetu stanowią wydatki na utrzymanie i rozbudowę dróg w kwocie 138.875 zł. Następnie dział zdrowia publicznego z kwotą 37.045 zł. i rolnictwo z kwotą 15.111 zł.

Ruch **organizacyjny w dziedzinie życia społecznego i kulturalno-oświatowego, mimo trudnych warunków i ogólnego zubożenia ludności, rozwija się w powiecie podhajeckim pomyślnie.** I tak niedawno odbyła się w Podhajcach odprawa 24 komendantów hufców Zw. Strzeleckiego, poświęcona sprawom organizacyjnym i wyszkoleniowym. Między innemi poruszono na odprawie **kwestję przygotowania dopływu młodzieży do szeregów Z. S.**, młodzieży, któraby już przed wstąpieniem do organizacji strzeleckiej była odpowiednio urobiona ideowo. W tym celu postanowiono organizować w powiecie **drużyny Orląt** dla młodzieży, wychodzącej ze szkoły powszechnej, która dotychczas chodziła luzem.

Z inicjatywy sekcji prelegentów Tow. Szkoły Ludowej odbyło się we wsi Iszczkowie koło Siemikowiec pierwsze po wojnie zebranie Polaków przy udziale 40 osób. Przybyli na zebranie prelegenci z Podhajec wygłosili odpowiednie przemówienia i wyświetlili dwa obrazy, oraz rozdali przywiezione z sobą czasopisma. Wybrano również tymczasowy komitet organizacyjny Czytelni T. S. L. pod przewodnictwem radnego gminy Siemikowce, p. Bartłomieja Jakóbowa, a opiekę nad tą pracą objęła p. Eleonora Onuferkowa, nauczycielka szkoły powszechnej. Inicjatywę tę należy powitać z całem uznaniem, gdyż Iszczków liczy około 200 dusz ludności polskiej (czyli 25% ogółu ludności), która dotychczas była zaniedbana pod względem pracy narodowej i oświatowej. Zapowiedziano nadto wygłoszenie kilku odczytów w tej wsi w najbliższym czasie.

Bardzo przykre wrażenie na widzu sprawia zwykle opuszczony zabytek historyczny. Do rzędu takich zabytków należy świątynia katolicka w Podhajcach, pochodząca z połowy XVII wieku i przechowująca w swych podziemiach prochy zwycięzcy z pod Ochmatowa, hetmana Stanisława Rewery Potockiego. Nie tyle może w tym przypadku chodzi o samą świątynię, co o jej otoczenie, jak okalający ją mur z wapniaka ciosowego, miejscami z rozwaloną i prowizoryczną dzwonnicą na słupach drewnianych, w której znajdują się **zabytkowe dzwony.** Nadto fasada samej świątyni nie grzeszy pięknym widokiem. Tynk popękany i odrapany nieraz spada na głowy spieszących do kościoła wiernych. Odpowiednie czynniki winny zająć się uporządkowaniem otoczenia ładnej świątyni, tembardziej, że nie wymaga to większych wydatków, o ile że kamień na naprawę muru jest już oddawna przygotowany.

Bieg zjazdowy w Czarnohorze

Sekcja narciarska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Oddziału w Stanisławowie, zorganizowała w dniu 15 marca br. bieg zjazdowy w Czarnohorze na przestrzeni 2 kilometrów. Trasa biegu prowadziła z Przełęczy Breskulskiej przy różnicy wzniesień ponad 300 metrów. Na trasie tej znajdowało się 5 bramek kontrolnych. Bieg odbył się w dobrych warunkach śniegowych i cieszył się dużą frekwencją oraz zainteresowaniem publiczności.

Startowało 25 zawodników. W konkursie zajęli miejsca członkowie S. N. P. T. T. Stanisławów: 1) dr. Adam Gawenda czas 2:14,0, 2) Wicenty Makowiecki, czas 2:45,0, 3) Stanisław Lankosz, czas 3:23,0. Z pośród zawodników K. S. „Prut" (Worochta) najlepszy czas posiadał Jan Wydra, 3:39,0. Ponadto poza konkursem pierwsze miejsce zajął Leszek Chlipalski (K. S. Czarni Lwów), 2:23,0. Drugie miejsce Edward Potuczek (K. P. W. Stanisławów) 3:31,0. Trzecie miejsce zajął Wacław Maly (KT. Lwów) 3:31,2.

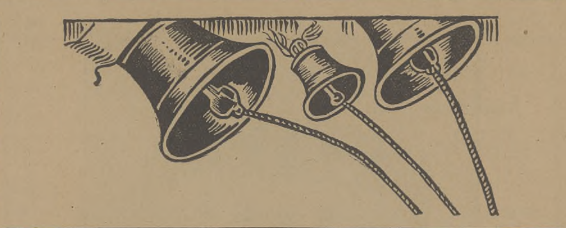
Po zawodach dr. Stanisław Tomaszek, w zastępstwie prezesa S. N. P. T. T. Stanisławów, wygłosił przemówienie i wręczył nagrody zwycięskim zawodnikom.



Zawodnicy biegu zjazdowego w Czarnohorze — na mecie.

Nowa czytelnia w powiecie tłumackim

Staraniem Koła T. S. L. w Tłumaczu powstała w Odajach Horyhladzkich czytelnia TSL, której przewodniczącym został wybrany Antoni Staburski, sekr. Feliks Dankiewicz i skarbnikiem Bartłomiej Dasiewicz — miejscowi gospodarze.



Skałat inwestuje

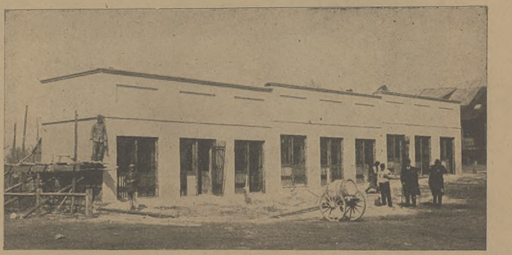
Korespondent „Wschodu" donosi ze Skałatu: W obecnym roku budżetowym zarząd miasta **pod przewodnictwem burmistrza p. Stanisława Kuna,** zamierza gruntownie przebudować rzeźnię miejską, kosztem około 20.000 zł. Rzeźnia otrzyma najnowsze urządzenia sanitarno-weterynaryjne.

Następnie będzie urządzone targowisko zwierzęce, kosztem około **25.000 zł.** i wybudowany zostanie kanał odpływowy przy ul. 3-go Maja, na przestrzeni około 200 m.

W roku poprzednim splantowany został gruntownie rynek, na którym założono skwer, obsadzony drzewkami i kwiatami.

W roku budżetowym 1935/36 wybudowany został przez gminę bazar miejski, kosztem 8.000 zł.

—o—



Nowy bazar miejski w Skałacie.

Pogotowie i wyszkolenie

straży pożarnych powiatu samborskiego

W Samborze odbyło się posiedzenie Rady Oddziału pow. Zw. Straży Pożarnych, któremu przewodniczył prezes dr. Kaszubski. Prezes stwierdził, że na zjazd Rady przybyło bardzo wielu delegatów ze straży, zatem zainteresowanie jest wielkie wśród działaczy strażackich. Ze Lwowa przybył inspektor Błaszczyk. — Sprawozdania zobrazowały wynik pracy zarządu, któremu przewodniczy prezes Konopka. Obszerne sprawozdanie złożył instr. poż. Małecki. Praca w powiecie samborskim posuwa się w szybkiem tempie naprzód. Obecnie jest czynnych 41 straży, 3 Oddziały żeńskie samarytańsko-pożarnicze: Sambor, Sąsiadowice i St. Sambor.

Instr. p. Małecki, w kierunku organizacyjnym i wyszkoleniowym ma bardzo dużo inicjatywy, i dzięki temu powiat samborski zyskał bardzo dobrego pracownika i oficera korpusu technicznego.

Po złożeniu przez prezesa Konopki, w zastępstwie skarbnika, sprawozdania budżetowego, na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej p. Mitry jednomyślnie udzielono Zarządowi absolutorjum, poczem uchwalono budżet i plan pracy na r. 1936/7.

W wyniku wyborów uzupełniających do zarządu oddziału weszli: Szewczyk Bronisław naczel. rej. i Bekc Stefan, wójt gminy Dublan.

Oddział pow. w Samborze zorganizował kurs I-go i II-go stopnia dla oficerów straży, który odbył się w St. Samborze. Zgłosiło się 30 słuchaczy. Na kursie panowała karność wojskowa. Dzięki płk. Kotowiczowi, dowódcy 6 p. s. p. — kursiści otrzymali jednolite wojskowe umundurowanie. Doskonałym gospodarzem w urządzeniu kursu okazał się dr. Hubl, burmistrz miasta St. Sambora i prezes miejscowej straży pożarnej, oraz Antoni Olech, naczelnik straży pożarnej. Komendantem kursu był instr. poż. Małecki, szefem kursu naczelnik rej. I-go Szewczyk. Wykładowcami byli: dr. Lewicki, lekarz Ubezpieczalni, Klemens Madey komendant straży, instr. poż. Małecki, instr. L. O. P. P. Miłowski i Szewczyk.

Komendant kursu zarządził alarm o godz. 12-stej w nocy, celem wykonania ćwiczeń na rynku, przy markowaniu pożaru za pomocą świec dymnych, który wypadł bardzo dobrze.

Na zakończenie kursu przybyli: wicestarosta dr. Wyszatycki, insp. Błaszczyk, prezes Konopka, burmistrz dr. Hubl, zawiadowca stacji Szneider i Rogowiec insp. P. Z. U. W. Przemawiali: mgr. Konopka i w imieniu kursistów naczelnik Olech. Wreszcie przeprowadzony został egzamin końcowy i odbyło się uroczyste zakończenie kursu, oraz popisy kursistów na boisku PW. Egzamin zdało na kursie II. stopnia, z wynikiem celującym 5, z dobrym 9, z dostatecznym 1. Na kursie I stopnia z wynikiem dobrym 5, a z dostatecznym 10.





Polskie lotnictwo balonowe odniosło nowy sukces. Balon „Warszawa II", pamiętny z zawodów o puhar Gordon Bennetta, pilotowany przez „asa" naszego lotnictwa balonowego, kpt. Z. Burzyńskiego, wzniósł się na wysokość ponad 10 kilometrów, osiągając granicę dolną stratosfery. W locie tym, mającym zadanie naukowe, wziął udział dr. K. Jodko-Narkiewicz, który poczynił w czasie lotu szereg obserwacyj naukowych o promieniach kosmicznych. Uczestnicy lotu do stratosfery odbyli go w otwartej gondoli. Balon „Warszawa II" startował w Jabłonnie Legjonowej, lądując pomyślnie pod Łomżą. Na powyżej zamieszczonem zdjęciu fotograficznem widzimy balon „Warszawa II" przed startem, oraz w owalu, kapitana-pilota Zbigniewa Burzyńskiego, zdobywcy puharu Gordon Bennetta.



Dr. Konstanty Jodko-Narkiewicz,

który razem z kpt. Burzyńskim dokonał lotu naukowo-badawczego balonem „Warszawa II" do stratosfery. Dr. Jodko-Narkiewicz jest asystentem Uniwersytetu im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie, przy katedrze fizyki doświadczalnej.

Deficytowy budżet Kołomyi

„Gzeta Pokucka" pisze: Zarząd miasta Kołomyi rozesłał radnym miejskim preliminarz budżetowy na rok 1936/37. Preliminarz przewiduje ogromny deficyt, przekraczający sto tysięcy złotych. Ciekawe jest, że przewiduje przytem podwyższenie uposażenia prezydenta miasta p. Sanojcy o 3.000 zł. rocznie. Podajemy kilka cyfr charakterystycznych. Wydatki ogólne zwyczajne 612.329 zł., dochody 511.948 zł. (preliminowane w roku ub. o blisko sto tys. więcej). Wydatki osobowe wzrosły z 10.729 zł. w roku 1934/35 do 12.434 zł. w nast. roku, a obecnie wynoszą 16.934 zł. Uposażenie prezydenta miasta wynosiło w r. 1934/35 6.984 zł. rocznie, na rok następny preliminowano 7.404 zł., a na rok 1936/37 10.404 zł. (Uposażenie VI st. sł. szczebla a i 20% dodatku reprez. Miesięcznie 616.96 zł. plus 3000 zł. funkcyjnego).

Uposażenie personelu Zarządu miejskiego wynosiło przed dwoma laty 86.548 zł., dziś 85.113 zł. Emerytury, zopatrzenie wdów i sierót oraz dary z łaski pochłaniają 90.000 zł. rocznie, więc o 6.000 zł. mniej niż przed dwoma laty. Na koszty, związane z udziałem miasta w obchodach oficjalnych, preliminowano przed dwoma laty 212 zł., dziś 1.000 zł. Na diety i koszty podróży wydano przed dwoma laty 848 zł., obecnie preliminowano 2.500 zł. Przed dwoma laty spłacono 143.22 zł. na raty amortyzacyjne, w następnym roku preliminowano 22.884 zł., na rok 1936/37 preliminowano 1.050 zł. Przed dwoma laty spłacono 901.73 zł. za procenty i koszty admin. od pożyczek długoterm. Obecnie preliminowano na ten cel 2.880 zł. Koszt skrapiania ulic preliminowano w wysokości 10.890 zł., t. j. o 2.000 zł. więcej niż w ubiegłym, a 2.000 mniej niż przed dwoma laty. Na „kulturę i sztukę" preliminowano na rok 1936/37 100 zł. (!!!). Koszty lecznictwa wzrosły o 1.000 zł. t. j. do 14.687 zł. Wydatki na opiekę społeczną preliminowano o 6.000 niższe niż w ubiegłym roku. W dochodach preliminowano udział w podatkach państwowych 64.500 zł., podczas gdy przed rokiem preliminowano 105.000 zł., spodziewane wpływy jednak zawiodły.

Elektryfikacja Trembowelszczyzny

W Trembowli odbyło się posiedzenie Wydziału powiatowego pod przewodnictwem starosty p. Schreibera, na którem po załatwieniu budżetu ustalono szczegóły planu elektryfikacyjnego powiatu trembowelskiego i kopyczynieckiego.

Otwarcie przedszkola „Rodziny Leśnika"

przy Tartaku Państwowym w Broszniowie

W Broszniowie odbyło się otwarcie i poświęcenie przedszkola w Zarządzie Tartaku Państwowego (pow. Dolina), staraniem lwowskiego Oddziału „Rodzina Leśnika" oraz Koła R. L. w Broszniowie. Otwarcia dokonała przewodnicząca lwowskiego Oddziału p. Ludwika Szubertowa przez symboliczne przecięcie wstęgi, poczem poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz rzym. kat. parafji. Dziatwa przedszkola w wieku 3—6 lat wykonała produkcje deklamacyjne i wokalne.

Po przemówieniach z okazji tej niezwykłej uroczystości rozdano dzieciom zabawki, książki i słodycze. Przedszkole „Rodziny Leśnika" w Broszniowie liczy 29 dzieci robotników tartacznych i jest utrzymywane funduszami „Rodziny Leśnika", w części zaś subwencjonowane przez Administrację Lasów Państwowych.

Zaznaczyć należy, że w przeciągu półtorarocznej pracy Stowarzyszenie „Rodziny Leśnika" Oddział lwowski uruchomił 2 przedszkola, a to przedszkole przy Tartaku Państwowym w Delatynie i obecnie w Broszniowie.

Przedszkola te okazały się bardzo pożytecznemi placówkami społecznemi w środowiskach robotniczych. Celem ich bowiem jest roztoczenie opieki nad dziećmi najbiedniejszych rodzin robotników tartacznych i pracowników leśnych przy pomocy fachowych sił, oraz ich obywatelskie wychowanie Ponadto ma dziatwa zapewnione zaopatrzenie w potrzebną odzież i należyte dożywianie. Opieka nad dziećmi w przedszkolach ze strony Stowarzyszenia „Rodziny Leśnika" spotkała się **z gorącem uznaniem i wdzięcznością tak zainteresowanych rodzin, jak i okolicznego społeczeństwa.**

—o—

Nowe władze

Klubu Sportowego Zw. Strzeleckiego we Lwowie

W dorocznem walnem zgromadzeniu Klubu Sportowego Zw. Strzeleckiego wzięli udział członkowie czynni i współdziałający. Zebranie zagaił ustępujący prezes dr. Roliński, zarządzając jednominutowe milczenie dla uczczenia pamięci I-go Komendanta Zw. Strzeleckiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego, w gorących słowach powitał delegata Zarządu i zastępcę Komendanta Komendy VI Okręgu Zw. Strzeleckiego w osobach p. Bitmara i kpt. Puchalskiego. Przewodniczył zastępca komendanta VI Okręgu kpt. Puchalski, który zarządził odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. Sprawozdanie z czynności za miniony rok administracyjny złożył ustępujący prezes dr. Henryk Roliński, wykazując dobre rezultaty pracy we wszystkich sekcjach K. S. Z. S. pomimo ciężkich warunków materjalnych. Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik, poczem na wniosek Komisji rewizyjnej uchwalono wśród oklasków ustępującemu Zarządowi absolutorjum z czynności i rachunków za rok sprawozdawczy. Przy zarządzonych wyborach wybrano wśród hucznych oklasków Zarząd w następującym składzie: prezes notarjusz Tadeusz Nawrocki; członkowie Zarządu: W. Aschenberg, mgr. Z. Nowak, A. Łukawiecki, notarjusz M. Szefer, A. Fiala, Marja Voelplowa, referent propagandy i prasy Ignacy Rotter.

—o—

Wodociągi i kanalizacja w Stryju

Zarząd Miejski w Stryju przygotowuje plany wodociągów i kanalizacji i na powyższy cel wstawił do nowego budżetu 10.000 zł.

Przydział kontyngentu buraczanego

Osady w Bartoszówce i Kolendzianach pod Czortkowem otrzymały przydział kontyngentu buraczanego, dla mającej powstać w najbliższym czasie pod Tarnopolem cukrowni. W związku z tem należy zaznaczyć, że sprawa budowy nowej cukrowni w Tarnopolu lub pod Tarnopolem znajduje się na dobrej drodze.



CENY PRENUMERATY wraz z przesyłką pocztową: miesięczna zł. 0.60, kwartalna zł. 1.80, półroczna zł. 3.60. — Konto P. K. O. — 506.350.
CENY OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz milimetrowy przez szerokość jednej szpalty (70 mm.) na pierwszej stronie 60 groszy, na dalszych stronach 40 groszy
Cała pierwsza strona — 1.000 zł., następne strony 650 zł. Zastrzeżone miejsce 50% drożej.

Redaktor: St. Zachariasiewicz. Drukarnia Ekonomja, Lwów, Kopernika 18 Wydawca: Prasowa Agencja Informacyjna Wschód.